Rok IX. WARSZAWA, dnia 15 marca 1934 r. Nr. 6

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: STEFAN MIERNOWSKI

TREŚĆ:

Ubezpieczenie robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci

Czyniąc zadość przepisom ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) Rząd złożył do laski marszałkowskiej projekt odrębnej ustawy pod powyższym tytułem. Opinja rolicza została tym projektem poruszona i zatrwożona. Najważniejsze przepisy tego projektu ustawy są następujące:

A) Zakres podlegających obowiązkowi ubezpieczenia jest maksymalistyczny. W myśl art. 2 projektu obowiązkowi ubezpieczenia podlegać mają:

1) robotnicy:

a) stali,

b) sezonowi,

c) zatrudnieni dorywczo dłużej niż 25 dni bez przerwy u jednego i tego samego pracodawcy,

2) służba domowa.

B) Przewiduje się skomplikowany system czysto ubezpieczeniowy z jego kosztowną administracją oraz ewidencją.

C) W art. 48 przewiduje się składkę w wysokości aż 5% płacy podstawowej, z czego pracownik miałby pokrywać 3%, a pracodawca 2%.

Rada Ministrów mogłaby ten podział składki zmienić na korzyść pracownika, obciążając jednak pracodawcę nie wyżej, niż do wysokości połowy składki. W tym samym trybie może Rada Ministrów podwyższyć lub obniżyć składkę o 5%.

Pracodawcy ponoszą w całości składkę za ubezpieczonych, którzy nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, lub za ubezpieczonych, których jedynym zarobkiem jest utrzymanie, oraz za ubezpieczonych, których zarobek rzeczywisty nie przekracza norm, ustalonych przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Opieki Społecznej.

D) Termin wejścia w życie ustawy na obszarze poszczególnych województw określić mają rozporządzenia Rady Ministrów.

Obecna sesja parlamentarna kończy się wkrótce. Niema realnych możliwości przeprowadzenia ustawy w tej sesji. Niemniej trzeba się liczyć z faktem, że projekt został złożony do laski marszałkowskiej i prędzej czy później doczeka się konkretnego załatwienia. Obowiązkiem zatem naszych organizacyj rolniczych, a w szczególności izb rolniczych, których organizacja dobiega końca, będzie odpowiednie przygotowanie materjału dla przyszłych prac parlamentarnych nad tym projektem.

Zajmując się od początku obecnej kadencji parlamentarnej zagadnieniami ubezpieczeń społecznych, pragnę niniejszem poddać pod dyskusję organizacyj rolniczych własne poglądy na ten temat i opracowany konkretny kontrprojekt ustawy. Zaznaczam zgóry, iż jestem przeciwnikiem stanowiska czystej negacji, jako drogi najmniejszego oporu myślowego, tak często u nas spotykanego. Uważam, że należy się do tego zagadnienia ustosunkować pozytywnie, a jedynie należy je skonfrontować z życiem, jego potrzebami i realnemi możliwościami.

Nim przystąpię do przedstawienia własnych poglądów, pragnę dla uspokojenia opinji rolniczej wyjaśnić związek, jaki istnieje pomiędzy polityką naszego Rządu i zagadnieniami ubezpieczeń społecznych. Rolnicy nie zdają sobie bowiem często dostatecznie sprawy z faktu, że w związku z należeniem Polski do Ligi Narodów z jej skomplikowanym aparatem uzgadniania różnic międzynarodowych w różnych dziedzinach, przedstawiciele Rządu od zarania naszej niepodległości podpisywali szereg konwencyj międzynarodowych z dziedziny ubezpieczeń społecznych i ustawodawstwa pracy. Zadaniem parlamentów państw wchodzących w skład Ligi Narodów było ratyfikowanie lub też nieratyfikowanie tych konwencyj. Poniżej umieszczam zestawienie najważniejszych międzynarodowych konwencyj z tych dziedzin, uchwalonych i podpisanych przez przedstawicieli naszych kolejnych rządów, podając, jaki je spotkał los na gruncie naszych ciał ustawodawczych.

Zestawienie międzynarodowych konwencyj z dziedziny ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych.

I) Konwencje Waszyngtońskie z 1929 r. *ratyfikowane w Polsce w 1924 r.*

a) o bezrobociu (dotyczy obowiązku komunikowania co 3 miesiące statystyki bezrobocia i środków ustawowych dla jego łagodzenia, urzędów pośrednictwa pracy, obowiązku zapewnienia obcym poddanym równych praw do otrzymania świadczeń z ubezpieczenia od bezrobocia, jednak nie ze specjalnych funduszów, zasilanych przez skarby państw;

b) o najniższym wieku dopuszczenia dzieci do pracy przemysłowej (14 lat);

c) o pracy nocnej młodocianych w przemyśle.

Dotąd w Polsce nieratyfikowane:

a) o czasie pracy w przemyśle (8 godzin dziennie, a 48 godzin tygodniowo);

b) o zatrudnieniu kobiet przed i po porodzie;

c) o pracy nocnej kobiet.

II) Konwencje Genewskie:

A) dotyczące ubezpieczenia wypadkowego:

1) Z 1921 r. o ubezpieczeniu pracowników rolnych od nieszczęśliwych wypadków (na analogicznych warunkach jak w przemyśle, bez wyjątku dla gospodarstw mniejszych).

Ratyfikował Sejm w 1925 r.

2) z 1925 r. o równomiernem traktowaniu pracowników obcych w wypadkach nieszczęśliwych.

Ratyfikował Sejm w 1928 r.

3) z 1925 r. o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków innych pracowników niż rolnych.

Dotąd nieratyfikowane:

4) z 1925 r. o ubezpieczeniu od chorób zawodowych robotników jak ad. 3.

B) dotyczące ubezpieczenia na wypadek choroby:

1) z 1927 r. o ubezpieczeniu chorobowem pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu oraz służby domowej (tej ostatniej bez wyjątku, zatem również w rolnictwie).

2) z 1927 r. o ubezpieczeniu w rolnictwie (bardziej elastyczna od konwencji ad. 1. Mogą być zwolnione osoby, które na podstawie ustaw, rozporządzeń lub specjalnych statutów otrzymują świadczenia conajmniej równoważne. Nie

ma w niej jednak wyjątku dla gospodarstw mniejszych).

C) dotyczące ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek śmierci:

29 czerwca 1933 r. uchwalono w Genewie 6 konwencyj, z których 3 odnoszą się do przemysłu i handlu i 3 do rolnictwa. W każdej grupie spisano oddzielnie 3 konwencje, co do:

a) ubezpieczenia na starość,

b) ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa,

c) ubezpieczenia na wypadek śmierci (zabezpieczenie wdów i sierot).

Różnice między konwencjami w obu grupach (przemysłowo - handlowej i rolniczej) są znikome. Najważniejsza polega na tem, że według brzmienia konwencyj rolniczych mogą być wyłączone z obowiązku ubezpieczenia osoby, które na podstawie ustawy, rozporządzenia lub statutu specjalnego mają lub będą miały prawo do świadczeń, conajmniej równoważnych w całokształcie świadczeniom przewidzianym w odpowiednich konwencjach.

Pozatem przewidziane są pewne drobne wyjątki np. dotyczące chałupników, członków rodzin, dorywczo zatrudnionych, otrzymujących wynagrodzenie tylko w naturze lub wynagrodzenia wyższe ponad pewną ściśle określoną normę. Co do zakresu ubezpieczenia mogą być wyłączeni robotnicy poniżej lub powyżej wieku ściśle ustawą określonego. Dopuszczalne jest również zryczałtowanie składek opłacanych przez pracodawców w rolnictwie.

Wszystkie te konwencje nie zostały dotąd ratyfikowane. O ile chodzi o rolnicze, odbiegają one tak dalece od warunków polskich, że nieprędko znajdą się mojem zdaniem ciała ustawodawcze w Polsce, któreby je ratyfikowały.

Z powyższego zestawienia wynika, że Rząd, a w szczególności Minister Opieki Społecznej, nie mógł wnosić do laski marszałkowskiej projektu ustawy odbiegającej od międzynarodowych konwencyj, podpisanych przez jego przedstawicieli. Wynika z tego zestawienia również, że przedstawiciele rolnictwa w naszych ciałach ustawodawczych nie mogą bagatelizować sprawy ratyfikacji, jak to uczynili przedstawiciele rolnictwa w Sejmie z 1925 r. w odniesieniu do konwencji dotyczącej ubezpieczenia robotników rolnych od nieszczęśliwych wypadków bez względu na obszar gospodarstwa. Nie znam historji tej ratyfikacji, sądzę jednak, że doszła ona do skutku wbrew oczywistym interesom małorolnych, tak licznie zastąpionych w ówczesnych ciałach ustawodawczych, na skutek jakiegoś paktu partyjnego pomiędzy przedstawicielami tych małorolnych, a przedstawicielami II-ej Międzynarodówki w naszym parlamencie.

Mieliśmy w ubiegłej sesji nielada kłopot z tą ratyfikowaną konwencją przy uchwalaniu t. zw. ustawy scaleniowej. Znaleźliśmy jednak formułkę umieszczoną w ust. ostatnim art. 311 ustawy z 28.III-1933 r., według której odroczono wprowadzenie w życie ubezpieczenia wypadkowego w stosunku do gospodarstw poniżej 30 ha w b. zaborze rosyjskim i austrjackim, t. zn. odesłano włączenie takich gospodarstw do nowej ustawy. Podobną formułkę, zabezpieczającą takie gospodarstwa od ubezpieczenia emerytalnego robotników umieszczono w ust. 2 art. 77 omawianego przedłożenia rządowego. Przejąłem ją również do mego kontrprojektu w jego art. 47, chociaż nie widzę przeszkód, by takie gospodarstwa wogóle wyłączyć z ustawy emerytalnej robotników rolnych, skoro wspomniane konwencje nie zostały przez nasze ciała ustawodawcze ratyfikowane. Sejm bowiem w tym wypadku ma zupełnie wolną rękę i liczyć się musi jedynie z potrzebami naszego gospodarstwa narodowego.

Przechodząc do scharakteryzowania dołączonego kontrprojektu, pragnę podkreślić najważniejsze jego różnice w stosunku do przedłożenia rządowego:

A) W myśl art. 2 podlegają ubezpieczeniu:

1) robotnicy stali,

2) służba domowa.

B) Przewiduję wprowadzenie mieszanego systemu, opartego głównie o przymusową oszczędność, z dodatkową pulą ubezpieczeniową, dla wypłacania równych dla wszystkich ubezpieczonych, minimalnych rent w tych wypadkach, gdzie indywidualne oszczędności będą wyczerpane zbyt wcześnie. Wdowy i sieroty otrzymują drogą spadku zaoszczędzone indywidualnie kwoty.

C) Składka wynosi 3,8% płacy podstawowej (miesięcznej a nie tygodniowej) i obciąża po połowie pracodawcę i pracownika. Z tej składki pobiera się zasadniczo 3% na przymusową oszczędność, a 0,8% na dodatkową pulę ubezpieczeniową (Fundusz Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych). Dla uelastycznienia tego funduszu upoważnia się Radę Ministrów w art. 33 do pobierania na ten cel od 0,4% do 1,2% przy równoczesnem odpowiedniem podwyższeniu lub obniżeniu części składki, przeznaczonej na indywidualną oszczędność.

Pozatem przewiduję w art. 43 dodatkową składkę, obciążającą po połowie pracodawcę i pracownika, w wysokości do 1%

podstawowej płacy w województwach poznańskiem i pomorskiem na likwidację dotychczas obowiązującego tam ubezpieczenia emerytalnego według ustawodawstwa pruskiego.

D) Ograniczam w art. 47 upoważnienie Rady Ministrów do wprowadzenia w życie ustawy na obszarze poszczególnych województw do czasu widocznych oznak polepszenia się sytuacji rolnictwa w tych województwach. Wiążę zatem te terminy z wyrównaniem wskaźników cen rolnych i przemysłowych, jako najogólniejszej oznaki doprowadzenia naszego gospodarstwa narodowego do równowagi, o ile chodzi o b. zabór austrjacki. Co do b. zaboru rosyjskiego wprowadzam przepisy, w myśl których ustawa nie mogłaby wejść w życie na terenie woj. centralnych wcześniej niż w 5 lat, a na terenie woj. wschodnich — niż w 10 lat po wprowadzeniu jej w życie w b. zaborze austrjackim.

Następujące motywy skłoniły mnie do opracowania tego kontrprojektu ustawy:

Ubezpieczenie robotników na starość i inwalidztwo istnieje dotąd jedynie w b. zaborze pruskim. Jest to niezawodnie ubezpieczenie, mające z punktu widzenia społecznego w Polsce, będącej na granicy dwu światów, największe znaczenie. Jest ono tembardziej uzasadnione w społeczeństwie o mało wyrobionym zmyśle oszczędnościowym, w którem robotnik bez względu na wysokość zarobku rzadko odkłada rezerwy kapitałowe, a przeważnie wydaje swój zarobek bezpośrednio na cele konsumcyjne. W czasie przeżywanego obecnie kryzysu, z towarzyszącym mu paraliżem życia gospodarczego, wysokość zarobków robotniczych układa się przeważnie na granicy minimum egzystencji. Ale były lata lepszej konjunktury, w których ożywienie warsztatów pracy było powszechne i poziom zarobków wyższy. Niestety i w tym okresie robotnik polski składał tylko w wyjątkowych wypadkach część otrzymanych nadwyżek ponad minimum egzystencji do instytucyj oszczędnościowych „na czarną godzinę".

Znawcy tego przedmiotu twierdzą, że raczej można przyjąć za regułę chęć konsumcji, niż zmysł oszczędności u naszych robotników, że harmonja pomiędzy konsumcją i oszczędnością, jaka cechuje zachodnią cywilizację, u nas należy do rzadkości wśród robotników, że robotnik, zarabiający dziennie 2 złote oraz taki, który otrzymuje 10 zł. dziennie, z reguły na wypadek starości nie posiada rezerw, umożliwiających mu spokojniejszy byt.

Projekt rządowy przewiduje system czystoubezpieczeniowy, kolektywny, przeciwko któremu odzywają się obecnie we wszystkich państwach, w których wprowadzono ten system, poważne głosy. We Francji sami twórcy obowiązującej tam ustawy nawołują do reorganizacji ubezpieczenia robotników na starość w kierunku systemu indywidualnej przymusowej oszczędności. W Niemczech zaznaczają się obecnie również tendencje zdążające do przebudowy całego systemu ubezpieczeń emerytalnych na zasadach przymusowej oszczędności.

Pomiędzy systemem czysto ubezpieczeniowym, a proponowanym przezemnie zachodzi zasadnicza różnica. Różnica ta polega na tem, że system kolektywny opiera się na rachunku prawdopodobieństwa z tyloma niewiadomemi, że właściwie o tym rachunku mowy być nie może, a system indywidualnej oszczędności opiera się o życie, o rzeczywistość, bez ryzykownej kalkulacji. Różnica polega poza tem na fakcie, że organizacja ubezpieczenia systemem kolektywnym jest i musi być bez porównania kosztowniejsza od organizacji systemem oszczędności indywidualnej, który przy istniejącym aparacie P. K. O. można zorganizować tanio, unikając marnotrawstwa kapitału na koszty administracyjne, przysparzając w ten sposób ubezpieczonym poważne korzyści materjalne bez dodatkowego obciążenia produkcji.

Wszystkie te uwagi ogólne odnoszą się oczywiście w szczególności do robotników rolnych. Cechuje bowiem tych robotników długie życie w związku z pracą w warunkach znacznie lepszych pod względem zdrowotności od robotników przemysłowych.

Z takiego zasadniczego i pozytywnego nastawienia do zagadnienia ubezpieczenia emerytalnego i na starość robotników rolnych nie wynika jednak, byśmy jego zakres mieli odrazu rozciągnąć na wszystkich robotników rolnych. W moim projekcie ograniczam więc ten zakres do robotników stałych i służby domowej, t. zn. do tych, którzy są najłatwiej uchwytni przy uproszczonym systemie ewidencyjnym, jaki mojem zdaniem jedynie jest realny na wsi. Robotnicy sezonowi i dorywczo zatrudnieni rekrutują się przeważnie u nas z pośród małorolnych lub ich rodzin. Pracują w jednym sezonie, a w drugim nie pracują, bądź też przerzucają się w sezonach robót polnych w ciągu paru lat z miejsca na miejsce, by wkrótce powrócić na stałe do gospodarstw rodzinnych. Jest to element trudno uchwytny jakimkolwiek systemem ewidencji. Nie mieliby oni też korzyści z tego ubezpieczenia gdyż prze-

ważnie nie doczekaliby się przewidzianych miesięcy składkowych, uprawniających do rent minimalnych na wypadek przedwczesnego inwalidztwa, a na koncie indywidualnem w P. K. O. uwięzionoby im drobne, nic nie znaczące sumy, o których na wypadek śmierci ich prawni spadkobiercy nie pamiętaliby nawet. W końcu należy wziąć pod uwagę, że roboty sezonowe odbywają się dziś, wobec braku gotówki na wsi, w wielu okolicach prawie wyłącznie za wynagrodzeniem akordowem w naturze, od snopa lub t. p. W myśl przedłożenia rządowego pracodawca musiałby za takich robotników opłacać całą składkę. Gdzież w praktyce można utrzymać ewidencję w takich wypadkach?

Przedłożenie rządowe stara się, w sposób nieco uproszczony, dostosować do naszej rzeczywistości wiejskiej przepisy wspomnianych 3-ch konwencyj rolnych, uchwalonych w Genewie 29 czerwca 1933 r. W art. 14 projektu rządowego przerzuca się cały ciężar prac przygotowawczych i podstawowych w tem ubezpieczeniu, a w szczególności prowadzenie ewidencji, na gminy wiejskie. Biedny ten omnibus, jakim są gminy wiejskie, otrzymałby nowe zadanie do spełnienia. Już dziś wójtowie i sekretarze gminni nie wiedzą do których z licznych aktów i papierów, zalegających w kancelarjach gminnych, przyłożyć ręce. Gdyby na nich w dodatku spadły obowiązki z art. 14 omawianego przedłożenia rządowego, powiększyłoby się stos papierów niezałatwionych w gminach.

W moim projekcie staram się ograniczyć cały balast ewidencji do minimum. Z tego powodu opieram się też o miesiące składkowe w art 16 a nie o tygodnie składkowe, jakie przewiduje przedłożenie rządowe. Kto z rolników miał okazję zaznajomić się z formularzami zgłoszeń i ze skomplikowanemi listami płac, jakie dziś nasz przemysł zmuszony jest zaprowadzić, by następnie wypełniać olbrzymie płachty „wykazów stanu zatrudnienia", wędrujące co miesiąc pomiędzy warsztatami a ubezpieczalniami społecznemi, ten z satysfakcją musi stwierdzić, że rolnictwo zostało wyłączone z ogólnej ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Tem usilniej musimy obecnie szukać realnych dróg, by rolnictwa nie wrzucono do tego kotła z okazji ustawy, o której mowa. Nie widzę bowiem w naszych warsztatach rolnych pracowników umysłowych (nie widzę ich również w naszych mniejszych zakładach przemysłowych), którzyby się mogli podjąć skomplikowanej pracy wypełniania „wykazów stanu zatrudnienia". A jak bez tych wykazów ująć w ewidencję dorywczo zatrudnionych, skoro nasze ubezpieczalnie społeczne przerzucają główny ciężar ewidencji na pracodawcę?

Dążąc do uproszczenia całej organizacji ubezpieczenia przyjąłem w moim projekcie zasadę, że ściąga się oddzielne składki na Fundusz Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych, tworząc rezerwę dla takich, którzy nie zdołali uskładać na książeczkach oszczędnościowych dostatecznego zabezpieczenia, oraz, że Ubezpieczalnie Społeczne będą utrzymywały ewidencję pracodawców i pracowników, podlegających ubezpieczeniu na starość na terenie swej działalności.

Pracodawcy będą wpłacali składkę na Fundusz Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych i składkę przymusowej oszczędności do P. K. O. Celem ułatwienia zarówno pracodawcom, jak P. K. O. i urzędom pocztowym manipulacji z książeczkami indywidualnemi, będzie zaprowadzony system markowy. Pracodawca wykupi odpowiednią ilość marek w urzędzie pocztowym i przylepi te marki w terminach miesięcznych lub kwartalnych w ciągu roku na karty kwitowe, jakie przechowywa prócz książeczek oszczędnościowych indywidualnie dla każdego pracownika. Dwa razy do roku w miesiącach ustalonych (np. kwiecień - październik) pracodawca zgłosi się z kartami kwitowemi i książeczkami swych pracowników do swego urzędu pocztowego, który marki na karcie kwitowej skasuje pieczęcią i sumę przypadającą zapisze na dobro pracownika w książeczce oszczędnościowej. Równocześnie urząd pocztowy odbierze za stosownem pokwitowaniem kartę kwitową od pracodawcy, odsyłając ją do P. K. O. celem dalszej kontroli i zarachowania pozostałej części składki na Fundusz Opieki Inwalidzkiej R. R. W ten sposób P. K. O. będzie prowadziła jeden rachunek zbiorowy, na który zapisze kwoty, wpływające z wykupienia znaczków, a następnie obciąży ten rachunek dwa razy do roku kwotami, zapisywanemi na indywidualne książeczki oszczędnościowe pracowników i na rachunek Funduszu Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych. Ponieważ na rachunku znaczkowym będą się gromadziły w ciągu półrocza znaczne kwoty, które P. K. O. musi oprocentować na równi z kwotami zapisanemi już na rachunki indywidualne względnie na rachunek Funduszu Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych, ponieważ jednak nie jest możliwem zapisywać odsetki z tego rachunku zbiorowego na dobro poszczególnych rachunków indywidualnych, odsetki te powiększą corocznie Fundusz Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych.

Ubezpieczalnie Społeczne będą kontrolowały dorywczo pracowadców tak co do przylepia-

nia odpowiedniej ilości znaczków na kartach kwitowych, jak i co do półrocznych wpisów, dokonanych na książeczki oszczędnościowe pracowników przy równoczesnej kontroli odpowiednich wpłat na Fundusz Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych. Pozatem będzie zadaniem Komisyj Rentowych Robotników Rolnych przy Ubezpieczalniach Społecznych wydawać orzeczenia, na mocy których P. K. O. wypłaci odpowiednie kwoty poszczególnym pracownikom z książeczek oszczędnościowych. Orzeczenia te będą opiewały na całą sumę uskładaną w przewidzianych w art. 18, 20, 21 i 22 wypadkach, w których pracownik nie będzie miał prawa do opieki z Funduszu Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych. W wypadkach natomiast przewidzianej pomocy z tego funduszu, orzeczenia opiewałyby na prawo poboru ustalonych miesięcznych rat aż do zdekapitalizowania uskładanej sumy. Ubezpieczalnie Społeczne będą pozatem prowadziły ewidencje takich wypadków i wciągały uprawnionych do pomocy z Funduszu Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych na odpowiednie listy, przyczem termin rozpoczęcia tej pomocy nastąpiłby z chwilą wyczerpania sum indywidualnie zaoszczędzonych w P. K. O.

Fundusz Opieki Inwalidzkiej byłby zasilany z czterech źródeł:

1) ze składek, opłacanych za pośrednictwem P. K. O., przez warsztaty pracy,

2) z odsetek, przypadających z P. K. O. z oprocentowania zbiorowego rachunku znaczkowego, przed przepisaniem kwot, przypadających na poszczególne książeczki indywidualne,

3) z dotacyj budżetowych państwa,

4) z własnych dochodów.

Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników będzie zarządzał tym funduszem w ten sposób, że będzie zbierał wnioski poszczególnych Ubezpieczalni Społecznych na minimalne renty inwalidzkie. W ten sposób ułoży się budżet odpowiedniej opieki na rok następny. Gdyby z tego budżetu wynikało, że fundusz nie wystarcza na pokrycie sumy minimalnych rent inwalidzkich w danym roku, wówczas Rada Ministrów będzie władna do redukcji tych rent „pro rata parte" w stosunku do będącego do dyspozycji funduszu. Wypłatę rent dokona zawsze P. K. O. System ten będzie elastyczny i na wypadek wielkiego przyrostu rencistów, możliwość redukcji rent będzie najlepszą gwarancją, że system ten nie rozsadzi budżetu Państwa, ani też nie spowoduje w przyszłości dalszego obciążenia produkcji. Gdy się natomiast zważy, że w miarę trwania systemu indywidualnych oszczędności, prawo do poboru rent z Funduszu Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych będzie w przysłości odpowiednio odsuwane na okresy późniejsze, kombinacja ubezpieczenia na starość oraz opieki inwalidzkiej w myśl tego projektu wydaje się najcelowszem rozwiązaniem zagadnienia. Uniknie się bowiem w przyszłości wstrząsów bądź finansowych, bądź też społecznych przez niedotrzymanie obietnic, danych warstwom pracującym, w ustawodawstwie opartem o kruche podstawy rachunku prawdopodobieństwa.

Co do składek oparłem je na specjalnych obliczeniach matematycznych, przeprowadzonych w związku z tym projektem. Nie chcąc mimo tych obliczeń popełnić błędu (w szczególności największego błędu ustawodawczego — obiecywać pracownikom świadczenia, które następnie nie mogą być dotrzymane), wprowadziłem podwójne wentyle zabezpieczające wypłatę rent minimalnych. Jednym z nich są przepisy art. 33 umożliwiające podwyższenie części składki przeznaczonej na rzecz Funduszu Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych o 50% t. zn. z 0,8% na 1,2%, o czem już wspominałem. Będzie to prawdopodobnie konieczne w pierwszym okresie po wprowadzeniu ubezpieczenia. Drugim wentylem bezpieczeństwa są przepisy art. 19. Choć obliczenie było dokonane na podstawie wypłaty równomiernej renty minimalnej w wysokości 20% przeciętnej sumy zarobków miesięcznych, przewiduję możliwość obniżenia tej normy przez Radę Ministrów, o ile funduszu nie starczy.

Oszczędności na kontach indywidualnych P. K. O. są prywatną własnością pracownika, który ma jedynie ograniczone prawo dyspozycji. Przewidziane możliwości wypłacania całej oszczędności umożliwią wielu pracownikom stworzenie własnego gospodarstwa na starość. Poza tem odpowiednie przepisy umożliwią pracownikom, w szczególności służącym, wychodzącym zamąż, otrzymanie całej oszczędności wraz z narosłemi odsetkami. Gdy się zważy, że w ubezpieczeniu pracowników umysłowych, przy składce wynoszącej aż 8% i to od znacznie wyższych uposażeń, niż je mają robotnicy fizyczni, wychodząca zamąż pracownica otrzymuje odprawę, wynoszącą zaledwie 60% sumy jej składek, bez procentu, a reszta przepada w ogólnym kotle idealnej sprawiedliwości i kosztownej administracji, to korzyści dla pracowników z systemu proponowa-

nego przeze mnie w stosunku do systemu czysto ubezpieczeniowego, są jasne.

Rent wdowich i sierocych nie przewiduję w moim projekcie. Natomiast w myśl art. 20 otrzymują prawni spadkobiercy ubezpieczonego kapitał z jego konta indywidualnego przymusowej oszczędności. Zwalnia to organizację ubezpieczenia od szczególnie uciążliwej i drogiej ewidencji wdów i sierot, a przy długiem naogół życiu pracowników rolnych da to, mojem zdaniem, znacznie realniejsze zabezpieczenie ich spadkobiercom, niż małe renty wdowie i sieroce, przewidziane w przedłożeniu rządowem.

W art. 42 projektuję specjalną dodatkową składkę w wysokości do 1% na czas likwidacji ubezpieczenia emerytalnego robotników rolnych w woj. poznańskiem i pomorskiem. Ponieważ likwidacja poniemieckich ubezpieczeń emerytalnych była jednym z głównych powodów rozszerzenia w ustawie z 28 marca 1933 r ubezpieczenia emerytalnego na cały teren państwa celem pokrycia ze wspólnego kotła, czyli ze składek pochodzących z innych dzielnic, niedoborów w b. dzielnicy pruskiej, uważam za rzecz konieczną odciążyć przyszłe ubezpieczenie emerytalne robotników rolnych od kolektywnego kotła deficytowego w woj. poznańskiem i pomorskiem. Dodatkowe obciążenie gospodarstw rolnych w tych województwach będzie niezawodnie rzeczą bolesną. Proponuję je jednak z tem czyściejszem sumieniem, że zwolniono te gospodarstwa od znacznie większych ciężarów na rzecz Kas Chorych i nie widzę powodów, dla których gospodarstwa w całej Polsce miałyby przedwcześnie być obciążone tem ubezpieczeniem z tego jedynie powodu, by się finanse Ubezpieczalni w Poznaniu nie załamały. Według obliczeń matematyków ubezpieczeniowych ta dodatkowa składka w wysokości 1% wystarczy na zlikwidowanie dotychczasowych zobowiązań w tych województwach i będzie mogła być stopniowo zmniejszaną, aż do zupełnego wyrównania składek w tych województwach ze składkami w innych województwach po 20-kilku latach.

Ograniczenie Rady Ministrów co do terminu wejścia w życie ustawy w myśl art. 47 mego projektu wydaje mi się konieczne z dwuch powodów. Przedewszystkiem wprowadzenie jej w życie na terenach, dotąd nie objętych tego rodzaju ubezpieczeniem, w okresie dotkliwego kryzysu rolnego równałoby się mnożeniu niewypłacalnych zobowiązań rolniczych. Od czasu, kiedyśmy rozpatrywali t. zw. ustawę scaleniową, konjunktura rolna pogorszyła się znacznie, czego dowodem jest spadek wskaźnika cen rolnych z poziomu około 60 (który obecnie nasi odpowiedzialni ekonomiści uważają za ideał, do którego należy dążyć) do poziomu około 40 w stosunku do 1928 r. Przy rozpatrywaniu ustawy scaleniowej wydawało się, że jesteśmy na dnie kryzysu. Byłem wówczas zwolennikiem wprowadzenia ubezpieczenia na zasadach omawianego obecnie projektu wzamian za zwolnienie rolnictwa od Kas Chorych. Nieoczekiwane dalsze pogłębienie kryzysu rolnego czyni problematycznem wprowadzenie w życie tego projektu w obecnej chwili. Takie są powody merytoryczne mej propozycji.

Są jednak również inne powody. Rada Ministrów jest bowiem ciałem, które nam daje dostateczną gwarancję uwzględnienia potrzeb i sytuacji rolnictwa. Jak to jednak wykazałem wyżej, Rząd jest skrępowany konwencjami międzynarodowemi, podpisanemi w Genewie 29 czerwca 1933 r. W tym wypadku jedynie ciała ustawodawcze, które tych konwencyj nie ratyfikowały, mogą decydować i nie wolno im wprowadzać Rządu w niewyraźną sytuację wobec konwencyj genewskich, przerzucając całą odpowiedzialność za terminy wprowadzenia ustawy w życie na Rząd.

Poddając tekst opracowanego przeze mnie kontrprojektu ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci pod dyskusję organizacyj rolniczych, mam nadzieję, że Związek Izb i Organizacyj Rolniczych uzgodni do następnej sesji parlamentarnej opinje zainteresowanych organizacyj.

Marjan Rudziński
Poseł na Sejm.

PROJEKT USTAWY

o ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci

CZĘŚĆ I.

ZAKRES UBEZPIECZENIA.

Rozdział I.

Przepis wstępny.

Ustawa niniejsza normuje ubezpieczenie robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i starości oraz zabezpieczenie prawnych spadkobierców osoby ubezpieczonej.

Rozdział II.

Obowiązek ubezpieczenia.

Art. 2.

Obowiązkowi ubezpieczenia unormowanemu niniejszą ustawą podlegają stali robotnicy rolni oraz służba domowa w rozumieniu art. 6 ust. 3 litera b) ustawy z dnia 28 mar-

ca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (D. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) o ile ukończyli 18 lat życia i nie są inwalidami w rozumieniu art. 17 niniejszej ustawy.

Art. 3.

Obowiązek ubezpieczenia rozpoczyna się z dniem faktycznego rozpoczęcia pracy, a ustaje z dniem rozwiązania stosunku pracy.

Rozdział III.

Obliczenie zarobków.

Art. 4.

Płacą podstawową miarodajną dla określenia wysokości składek i obliczenia świadczeń jest faktyczny zarobek miesięczny ubezpieczonego. Przy obliczaniu płacy podstawowej liczy się miesiąc rozpoczęty za cały miesiąc, o ile robotnik pracował w ciągu danego miesiąca więcej niż 15-cie dni. Nie wlicza się natomiast do płacy podstawowej tych miesięcy, w których robotnik pracował mniej niż 15-cie dni.

Art. 5.

1) Przeciętne zarobki miesięczne ubezpieczonych niewymienionych w ustępie 2) niniejszego artykułu oblicza się w trybie przewidzianym w art. 16 ust. 2 z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem.

2) Jako przeciętne zarobki miesięczne robotników rolnych specjalnie wykwalifikowanych przyjmuje się faktyczne zarobki miesięczne, do których obliczenia mają zastosowanie art. 14, 15 i art. 16 ust. 5 z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem.

CZĘŚĆ II.

ORGANIZACA UBEZPIECZENIA.

Art. 6.

Wykonanie ubezpieczenia unormowanego niniejszą ustawą powierza się Zakładowi Ubezp. Emerytalnego Robotników i Pocztowej Kasie Oszczędności.

Art. 7.

W Zakładzie Ubezp. Emerytalnego Robotników tworzy się Fundusz Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych, którego zasoby będą użyte na cele przewidziane niniejszą ustawą.

Art. 8.

Koszty administracyjne i ogólne Zakładu Ubezp. Emerytalnego Robotników, jak również koszty inwestycji tego Zakładu pokrywa się z Funduszu Opieki Inwalidzkiej robotników rolnych w stosunku ustalonym drogą rozporządzeń Min. Opieki Społecznej wydanych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Przemysłu i Handlu.

Art. 9.

Skład Rady Zakł. Ubezp. Emerytalnego Robotników (art. 62 ust. o ubezp. społ.) uzupełnia się 6 przedstawicielami robotników rolnych i trzema przedstawicielami pracodawców rolnych.

Art. 10.

Skład Komisji Administracyjnej Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników (art. 66 ust. o ubezp. społ.) uzupełnia się dwoma przedstawicielami pracodawców rolnych i jednym przedstawicielem robotników rolnych.

Art. 11.

Skład Komisji Rewizyjnej Zakładu Ubezp. Emerytalnego Robotników (art. 75 ust. o ubezp. społ.) uzupełnia się dwoma przedstawicielami pracodawców rolnych i jednym przedstawicielem robotników rolnych.

Art. 12.

1) Dla wykonania przepisów niniejszej ustawy w zakresie świadczeń udzielanych przez Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników — tworzy się odrębne komisje rentowe, w których poza przewodniczącym i jego zastępcą, mianowanymi przez Ministra Opieki Społecznej, zasiada dwóch przedstawicieli ubezpieczonych i jeden przedstawiciel pracodawców, objętych ustawą niniejszą.

2) Art. 76, 77 ust. (1) art. 78 i 79 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem mają odpowiednie zastosowanie.

Art. 13.

Statut Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników powinien zawierać przepisy uwzględnianjące organizację i działalność w zakresie ubezpieczenia, określonego ustawą niniejszą.

Art. 14.

1) Ubezpieczeni i pracodawcy, objęci ustawą niniejszą, oraz osoby pobierające świadczenia w myśl tej ustawy, mają prawo wyborcze narówni z osobami, wymienionemi w art. 91 ust. 3) i 4) ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem; mają też odpowiednie zastosowanie przepisy art. 91 ust. 6)—11) tej ustawy.

2) Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, wydane w myśl art. 92 ust. 4) ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem ustala również podział miejsc w Radzie Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników pomiędzy pracodawców, objętych ustawą niniejszą i pozostałych pracodawców, oraz pomiędzy robotników, objętych ustawą niniejszą i pozostałych robotników.

Art. 15.

Zakres działania Izby Ubezpieczeń Społecznych, ustalony art. 60 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem obejmuje również ubezpieczenie określone ustawą niniejszą.

CZĘŚĆ III.

ŚWIADCZENIA.

Rozdział I.

Art. 16.

1) Prawo do minimalnej renty (art. 18 i 19) inwalidzkiej przysługuje osobie, która:

1) jest inwalidą w rozumieniu art. 17,

2) przebyła w ubezpieczeniu taką ilość miesięcy składkowych, która:

a) wynosi conajmniej 48 miesięcy składkowych i

b) stanowi conajmniej 1/3 ilości miesięcy kalendarzowych, jakie upłynęły między datą początku ubezpieczenia i dniem powstania inwalidztwa.

2) Do miesięcy kalendarzowych wymienionych w ust. (1) p. 2 lit. b) nie wlicza się okresów choroby, połączonej z niezdolnością do pracy, czasu przebytego w służbie wojskowej oraz okresu pobierania renty z tytułu ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych w wysokości nie mniejszej niż 40% renty pełnej,

3) Miesiącami składkowemi są te miesiące, za które zostały uiszczone składki ubezpieczeniowe,

4) Warunki, wymienione w ust. 1) pkt. 2, nie będą wymagane, jeżeli ubezpieczony stał się inwalidą wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej w rozumieniu art. 137 i 138 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem.

Art. 17.

1) Inwalidą w rozumieniu niniejszej ustawy jest osoba, która:

a) wskutek choroby, ułomności fizycznej lub umysłowej, bądź też wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych stanie się niezdolną do zarobienia własną pracą 1/3 tego, co zarabia w danej miejscowości osoba, podlegająca ubezpieczeniu określonemu ustawą niniejszą, a będąca w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnem wykształceniu i uzdolnieniu, albo

b) ukończyła 65 lat.

2) Jeżeli dzień powstania inwalidztwa nie da się określić, za dzień ten przyjmuje się datę zgłoszenia roszczenia o rentę.

Art. 18.

Zabezpieczenie na wypadek inwalidztwa robotników rolnych polega na prawie do nominalnej renty inwalidzkiej.

Minimalną rentę inwalidzką rob. roln. wypłaca się z indywidualnego konta ubezpieczonego. Z chwilą wyczerpania zasobów tegoż konta, dalszą wypłatę uskutecznia się z Funduszu Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych.

Jeżeli kapitał konta indywidualnego przewyższa wartość kapitałową minimalnej renty inwalidzkiej, obliczoną dla ubezpieczonego według wysokości minimalnej renty inwalidzkiej, obowiązującej w chwili nabycia uprawnień, natenczas ubezpieczony ma prawo żądania:

a) jednorazowej wypłaty całkowitego kapitału konta indywidualnego, albo

b) wypłaty tegoż kapitału przez PKO. w postaci renty dożywotniej.

Przyznanie prawa ad. a) i b) zależy w każdym poszczególnym wypadku od orzeczenia Komisji Rentowej (art. 12), powziętego w drodze swobodnej decyzji, przyczem Komisja weźmie pod uwagę okoliczności, czy osoba ubezpieczona daje gwarancję użycia kapitału, oraz stosunki rodzinne ubezpieczonego, a w szczególności, by wskutek szybkiego wyczerpania kapitału przez samego ubezpieczonego pozostała w razie jego śmierci rodzina nie była pozbawiona zaopatrzenia.

O ile chodzi o robotników rolnych, którzy nabyli uprawnienia do zabezpieczenia na skutek dojścia do wieku przewidzianego w art. 17 pkt. b. prawo do żądania jednorazowej wypłaty całkowitego kapitału (ust. 3 pkt. a) względnie żądania wypłaty tegoż kapitału w postaci renty (ust. 3 pkt. b) nie ulega ograniczeniu przewidzianemu w poprzednim ustępie.

Osoba, której przyznano prawo, przewidziane w ust. 3 pkt. a) nie posiada prawa do minimalnej renty inwalidzkiej z Funduszu Opieki Inwalidzkiej Rob. Rolnych po wyczerpaniu kapitału ze swego konta indywidualnego.

Art. 19.

Wysokość nominalnej renty inwalidzkiej ustala corocznie przed dniem 15 października każdego roku na rok następny Rada Ministrów na wniosek Ministra Opieki Społecznej, po wysłuchaniu opinji Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, przy uwzględnieniu stanu finansowego Funduszu Opieki Inwalidzkiej, ilości uprawnionych do pobierania rent, oraz przeciętnych zarobków miesięcznych wszystkich rob. roln. ubezpieczonych w roku poprzednim.

Oznaczona w ten sposób renta nie może być w ciągu 10 pierwszych lat od czasu wejścia w życie niniejszej ustawy wyższa od kwoty równej 30%, a niższa niż 10% przeciętnej sumy zarobków miesięcznych wszystkich osób ubezpieczonych w roku poprzednim.

Wysokość renty minimalnej będzie jednolita dla wszystkich osób ubezpieczonych, bez względu na wysokość zarobków i czas pozostawania w ubezpieczeniu.

Art. 20.

W wypadku niewyczerpania przez ubezpieczonego za jego życia kapitału konta indywidualnego, prawo do pozostałego kapitału przechodzi z dniem śmierci ubezpieczonego na prawnych spadkobierców zmarłego. O ile niema prawnych spadkobierców, kapitał konta indywidualnego przechodzi na rzecz Funduszu Opieki Inwalidzkiej robotników rolnych.

Art. 21.

Poza wypadkami przewidzianemi w art. 18, 20, 22 przysługuje prawo do otrzymania kapitału konta indywidualnego:

1) ubezpieczonemu w razie trwałej zmiany pracy najemnej na samodzielną;

2) w razie wyjścia zamąż pracownicy ubezpieczonej i stwierdzenia, że przestała podlegać obowiązkowi ubezpieczenia.

Przyznanie powyższego prawa zależy w wypadku przewidzianym w ust. 1 pkt. 1 od orzeczenia Komisji Rentowej (art. 12) powziętego w drodze swobodnej decyzji, przyczem Komisja weźmie przedewszystkiem pod uwagę okoliczności, czy osoba uprawniona daje gwarancję celowego użycia kapitału.

Jeżeli po podjęciu kapitału konta indywidualnego osoba, wymieniona w niniejszym artykule, wstępuje ponownie do pracy, traktuje się ją, jako wstępującą nanowo do ubezpieczenia, z tem atoli, że prawo do poboru minimalnej renty inwalidzkiej z Funduszu Opieki Inwalidzkiej robotników rolnych po wyczerpaniu kapitału konta indywidualnego przysługuje jej tylko w razie nabycia uprawnień do świadczeń wskutek inwalidztwa (w rozumieniu art. 17 ust. 1 a) niniejszej ustawy).

Art. 22.

Prawo do podjęcia kapitału konta indywidualnego przysługuje również robotnikom rolnym, którzy stali się inwalidami w rozumieniu art. 17 przed upływem okresu wyczekiwania przewidzianego w art. 16.

Art. 23.

Do osób zaginionych mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 168 ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Rozdział II.

Powstanie i realizacja prawa do świadczeń.

Art. 24.

1) Prawo do renty inwalidzkiej powstaje z dniem powstania inwalidztwa.

2) Dla osób, które nie ukończyły 65 lat, a pobierają zasiłki w myśl art. 212 ustawy z dnia 28 marca 1933 roku o ubezpieczeniu społecznem — prawo do renty inwalidzkiej powstaje z dniem utraty prawa do tych zasiłków.

Art. 25.

Art. 181 ust. 1) i 3) 182 i 183 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem mają odpowiednie zastosowanie do świadczeń, przewidzianych ustawą niniejszą.

Rozdział III.

Ustanie, wstrzymanie i ograniczenie prawa do świadczeń.

Art. 26.

Do ustania, wstrzymania i ograniczenia prawa do świadczeń, przewidzianych w ustawie niniejszej, mają odpowiednie zastosowanie art. 184, 185 ust. 1) lit. a) i ust. 2) art. 186, 187 ust. 1) art. 189 — 190, 192 — 197 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem.

Rozdział IV.

Postępowanie w sprawach o świadczenia.

Art. 27.

Do postępowania w sprawach o świadczenia Funduszu Opieki Inwalidzkiej robotników rolnych mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 203, 204, 206, 208, 209, 210 i 211 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem.

Rozdział V.

Bezprawne korzystanie ze świadczeń, potrącenia, zapowiedzenie i zajęcie.

Art. 28.

Do przypadków bezprawnego korzystania ze świadczeń, potrąceń, zapowiedzenia i zajęcia mają odpowiednie zastosowanie art. 214, 215 ust. 1) i 2) art. 216 ust. 1)—3) ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem.

CZĘŚĆ IV.

SKŁADKI.

Art. 29.

Za ubezpieczenie w zakresie niniejszej ustawy składka wynosi w stosunku do zarobku osoby ubezpieczonej 3,8% i przypada po połowie na pracodawcę i robotnika rolnego. Niezależnie od powyższej składki przewiduje się dodatkową składkę w art. 43 niniejszej ustawy.

Art. 30.

Fundusz Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych (art. 7) składa się:

1) z części składki, przewidzianej w art. 29, a to 0,8% w stosunku do zarobku osoby ubezpieczonej;

2) z dodatkowej składki przewidzianej w art. 43 niniejszej ustawy;

3) z odsetek od sum uzyskanych ze sprzedaży znaczków ubezpieczeniowych za czas od dnia sprzedaży do dnia dopisania odnośnej kwoty na konto indywidualne osoby ubezpieczonej;

4) z dopłat Skarbu Państwa (art. 36);

5) z własnych dochodów Funduszu.

Art. 31.

Składki pobierane będą przez Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego robotników na Fundusz Opieki Inwalidzkiej Robotników Rolnych na zasadach systemu znaczkowego. Terminy i szczegółowy sposób uiszczenia składek określa rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Min. Poczt i Telegrafów.

Art. 32.

Dla każdego ubezpieczonego otwiera się w PKO. konto indywidualne, na które wpływa część składek przewidzianych w art. 29 wysokości 3% od zarobku osoby ubezpieczonej.

Dopisywanie składek na konto indywidualne odbywa się co pół roku, w terminach ustalonych w rozporządzeniu Ministra Opieki Społecznej, wydanem w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegrafów.

Art. 33.

Upoważnia się Radę Ministrów do podwyższania lub obniżania wysokości składek, przewidzianych w art. 30 pkt. 1 na Fundusz Opieki Inwalidzkiej do 50%, przy równoczesnem odpowiedniem obniżeniu lub podwyższeniu składek przewidzianych w art. 32, a przeznaczonych na konta indywidualne.

CZĘŚĆ V.

PRZEPISY MAJĄTKOWE I FINANSOWE.

Art. 34.

Zasoby Funduszu Opieki Inwalidzkiej Robotników (art. 30) przeznaczone są na pokrycie wypłat minimalnych rent inwalidzkich (art. 18, 19) oraz świadczeń z art. 42 w wypadku, gdy kapitał konta indywidualnego został wyczerpany, a ubezpieczonemu przysługuje prawo do dalszych świadczeń (art. 18 i 42).

Art. 35.

Pocztowa Kasa Oszczędności załatwia następujące czynności:

1) prowadzi indywidualne konta dla wszystkich ubezpieczonych, konto Funduszu Opieki Inwalidzkiej robotników rolnych, oraz konto znaczków ubezpieczeniowych robotników rolnych i oprocentowuje wkłady na powyższych kontach;

2) dokonywa na zasadzie orzeczeń Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników wypłat, przewidzianych w art. 18, 20, 21, 22. Książki oszczędnościowe lub wyciągi z indywidualnych kont P. K. O. są podstawą do ustalenia miesięcy składkowych;

Za czynności powyższe Pocztowa Kasa Oszczędności nie pobiera opłat;

Wysokość oprocentowania wkładów (pkt. 1 ust. 1) oraz warunki wypłacania rent dożywotnich, wymienionych w art. 18 ust. 3 pkt. b) ustala Rada Ministrów w drodze rozporządzeń.

Art. 36.

Dla dopłat Skarbu Państwa mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 251 ustawy z 28. III. 1933 o ubezpieczeniu społecznem z tem jednak, że Skarb Państwa zwolniony jest od wszelkich wypłat na renty wdowie lub sieroce poinwalidzkie, natomiast dopłaca do każdej minimalnej renty inwalidzkiej (art. 18) po 4 złote miesięcznie na rzecz Funduszu Opieki Inwalidzkiej robotników rolnych, (art. 30 pkt. 4).

W stosunku do rent przyznanych przez Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu, a przejętych przez Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego robotników rolnych zgodnie z przepisami art. 42 oraz w stosunku do rent przyznanych przez Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego robotników rolnych, jeżeli zostały one przyznane zgodnie z przepisami art. 43, nie na podstawie przepisów prawnych obo-

wiązujących przed wejściem w życie niniejszej ustawy, zachowuje się w mocy dotychczasowe przepisy prawne, normujące obowiązek dokonywania opłat ze strony Skarbu Państwa i wysokość dopłat.

Art. 251 ust. 3 i 253 ustawy z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem mają odpowiednie zastosowanie.

CZĘŚĆ VI.
NADZÓR.
Art. 37.

Sposób i zakres nadzoru nad wykonaniem ustawy niniejszej normują przepisy art. 254 — 267 ustawy z 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem.

CZĘŚĆ VII.
ROZSTRZYGANIE SPORÓW.
Art. 38.

Do rozstrzygania sporów mają zastosowanie przepisy art. 268 ustawy z 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem.

CZĘŚĆ VIII.
PRZEPISY KARNE.
Art. 39.

Przepisy rat. 269—257, art. 278—283, art. 284 ust. 1 3), i 4) i art. 285 i 286 ustawy z 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem mają odpowiednie zastosowanie w zakresie ubezpieczenia określonego ustawą niniejszą, z zastrzeżeniem, że do orzekania w sprawach o przestępstwach przewidziane w art. 272 i 273 przytoczonej powyżej ustawy — powołane są sądy grodzkie.

CZĘŚĆ IX.
PRZEPISY OGÓLNE.
Art. 40.

W sprawach zwolnienia od podatków i opłat, pomocy władz państwowych i komunalnych, pism, doręczeń i terminów, ponownego rozpatrywania orzeczeń oraz nieważności umów, sprzecznych z ustawą niniejszą ,mają odpowiednie zastosowanie w zakresie ubezpieczenia, określonego ustawą niniejszą, art. 287—291 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem. W szczególności zwalnia się od wszelkich opłat i podatków wkłady i wypłaty z kont indywidualnych (art. 18, 20, 21 i 22);

Art. 41.

Do osób podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, a przechodzących do drugiego ubezpieczenia (pracowników umysłowych lub emerytalnego unormowanego ustawą z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem) mają odpowidenie zastosowanie art. 292—295 ustawy z dn. 28 marcą 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem.

Przekazanie składek (art. 293 ustawy z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem) dokonywa się w tych wypadkach przez przelanie całej sumy z konta indywidualnego robotnika rolnego na rzecz Zakładu przejmującego dalsze ubezpieczenie.

Gdy ubezpieczony przechodzi z innego ubezpieczenia na ubezpieczenie unormowane niniejszą ustawą, przekazuje poprzedni Zakład ubezpieczeń społecznych przypadające składki do PKO na konto indywidualne robotnika przechodzącego do ubezpieczenia unormowanego niniejszą ustawą.

Nie dokonywa się natomiast w tych wypadkach żadnych przekazów z Funduszu Opieki Inwalidzkiej robotników rolnych do Zakładu przejmującego, ani też z poprzedniego Zakładu Ubezpieczeń Społ. na ten Fundusz.

CZĘŚĆ X.
PRZEPISY PRZEJŚCIOWE I WYKONAWCZE.
Art. 42.

Do osób należących do kategorji robotników rolnych ubezpieczonych w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy na wypadek inwalidztwa w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu przepisy art. 289 ustawy z dn. 28. III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem mają odpowiednie zastosowanie z tem atoli, że świadczenia na rzecz tych osób pokrywa się z indywidualnego konta ubezpieczonego, a z chwilą wyczerpania zasobów tego konta dalszą wypłatę świadczeń uskutecznia Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników z Funduszu Opieki Inwalidzkiej robotników rolnych (art. 34).

Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy traci moc obowiązującą wyjątek z przepisu art. 298 ust. 3 ustawy z 28. III. 1933 o ubezpieczeniu społecznem, dotyczący Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, której majątek, prawa i obowiązki przechodzą na Fundusz Opieki Inwalidzkiej robotników rolnych.

Art. 43.

Do czasu likwidacji zobowiązań wynikających z niniejszego artykułu wobec robotników rolnych wymienionych w artykule poprzednim pobiera się od faktycznych zarobków tych robotników dodatkową składkę na Fundusz Opieki Inwalidzkiej robotników rolnych, której wysokość ustala na okresy 5-letnie Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych w wysokości do 1%. Dodatkowa składka przypada w połowie na robotnika.

Art. 301 ustawy z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem ma odpowiednie zastosowanie do uprawnień osób ubezpieczonych oraz korzystających ze świadczeń przed wejściem w życie niniejszej ustawy w myśl księgi IV ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy Niemieckiej z 19 lipca 1911 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. str. 509 i następne) w woj. Poznańskiem i Pomorskiem, a przejętych na mocy art. 42 przez Zakład Ubezpieczeń Emerytalnych robotników rolnych.

Art. 44.

Przepisy art. 311 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy z 28. III. 1933 o ubezpieczeniu społecznem mają zastosowanie do ubezpieczenia unormowanego niniejszą ustawą.

Art. 45.

Do ściągania składek mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 230 i 315 ustawy z 28. III. 1933 r .o ubezpieczeniu społecznem.

Art. 46.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Opieki Społecznej i innym właściwym Ministrom.

Art. 47.

1) Termin wejścia w życie ustawy niniejszej na obszarze poszczególnych województw określą rozporządzenia Rady Ministrów.

2) Wprowadzenie w życie niniejszej ustawy nie może jednak nastąpić wcześniej niż:

a) w b. zaborze Austrjackim w rok po wyrównaniu wskaźnika cen płodów rolnych na tym terenie z poziomem ogólnego wskaźnika cen przemysłowych wg. danych Gł. Urz. Stat., biorąc za wyrównaną podstawę wskaźniki tych cen w 1928 r.;

b) w wojew. Centralnych b. zaboru rosyjskiego w 5 lat po wprowadzeniu w życie w b. zaborze austrjackim;

c) w województwach Wschodnich b. zaboru rosyjskiego w 10 lat po wprowadzeniu w życie w b. zaborze austrjackim.

3) Odracza się stosowanie postanowień ustawy niniejszej odnośnie robotników, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych o obszarze poniżej 30 ha z wyjątkiem województw Poznańskiego i Pomorskiego.

4) Terminy wprowadzenia w życie postanowień ustawy niniejszej odnośnie robotników, zatrudnionych w poszczególnych kategorjach gospodarstw, o których mowa w ust. 3 na obszarze poszczególnych województw, określa Rada Ministrów w drodze rozporządzeń, wydawanych na wniosek Ministra Opieki Społecznej.

5) Do czasu wydania rozporządzeń Rady Ministrów, przewidzianych w ust. 4, okresów pracy w tych gospodarstwach nie wlicza się do miesięcy kalendarzowych w rozumieniu art. 16 ust. 1 pkt. 2 lit. b.

Uwagi o skutkach akcji scaleniowej

Prowadząc akcję organizacji gospodarstw przodowniczych na terenie województwa kieleckiego, z ramienia Kieleckiej Izby Rolniczej, spostrzegłem, iż gospodarstwa powstałe po scaleniu, na które przy wyborze do akcji Izba kładzie główny nacisk, przedstawiają materjał trudny i niewdzięczny do prowadzenia, wskutek niepomiernie dużego zwiększenia zobowiązań w stosunku do okresu przedscaleniowego, zmniejszenia ilości inwentarza dochodowego, wyprzedanego na pokrycie kosztów związanych ze scaleniem, oraz skutkiem tego zmniejszenia produkcji obornika.

Pragnąc dokładniej zbadać tę sprawę, zebrałem dane z 555 gospodarstw w 37 wsiach rozrzuconych w 14 powiatach województwa i scalonych w okresie czasu od 1923 roku do 1932 r. włącznie. Ilość gospodarstw z poszczególnych powiatów przedstawia się następująco:

Powiat	Ilość wsi	Ilość gospodarstw	Powiat	Ilość wsi	Ilość gospodarstw
1. Jędrzejowski	4	60	8. Włoszczowski	2	30
2. Iłżecki	4	60	9. Zawierciański	2	30
3. Radomski	4	60	10. Sandomierski	2	30
4. Kozienicki	4	60	11. Opatowski	2	30
5. Kielecki	3	45	12. Opoczyński	2	30
6. Miechowski	2	30	13. Olkuski	2	30
7. Częstochowski	2	30	14. Konecki	2	30
			Razem	37	555

Zebrane dane z każdego gospodarstwa dotyczą powierzchni użytków przed scaleniem i po scaleniu, jako wartości zmieniającej się wskutek klasyfikacji gruntów, ilości utrzymywanych krów i koni przed scaleniem i po scaleniu oraz stanu zabudowania po scaleniu. Ostatnią tę pozycję określam jako „kompletny" o ile gospodarstwo ma już postawione trzy główne budynki t. j. stodołę, budynek inwentarski i dom mieszkalny oraz „niekompletny" o ile brakuje któregokolwiek z tych budynków.

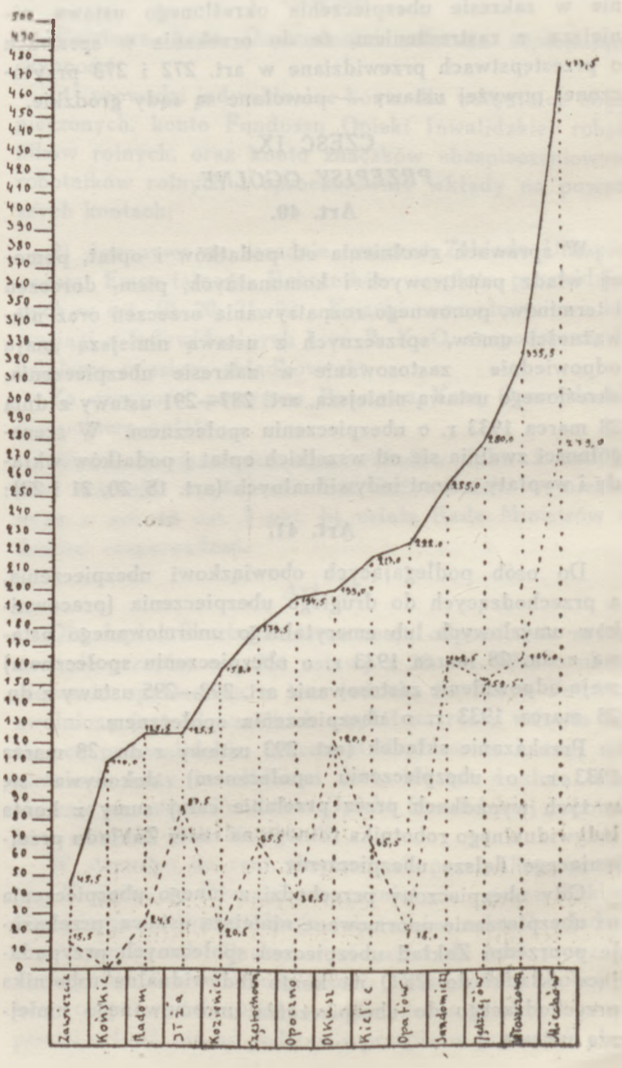
Może być, iż zbyt mała ilość wsi wziętych do badania z każdego powiatu nie pozwala sądzić o stanie wszystkich gospodarstw scalonych na terenie danego powiatu, jednak otrzymane liczby dają pewien obraz i to obraz w zupełności pokrywający się z mojemi obserwacjami w terenie.

Dla łatwiejszego zorjentowania się zebrane dane ująłem w formie wykresów.

Wielkość zadłużenia na 1 ha. w złotych **Wykres I**

------ przed scaleniem

—— po scaleniu

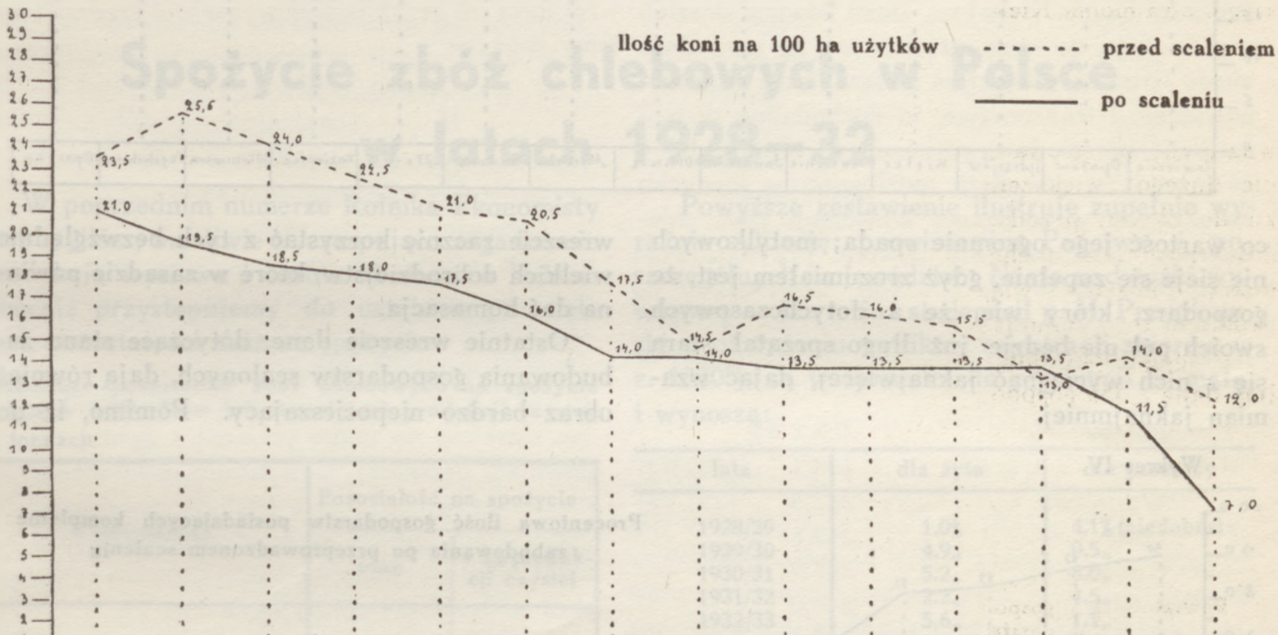


Wykres I przedstawia zadłużenie w złotych na 1 ha użytków rolnych przed scaleniem i po scaleniu. Różnica co do wielkości zadłużenia w poszczególnych powiatach, jak widzimy, ogromna, a wzrost zadłużenia spowodowany przeprowadzeniem scalenia w większości wypadków jest tem większy, im większe było zadłużenie przed komasacją. Tłumaczyć to należy tem, iż gospodarstwa uprzednio niezadłużone pokryły część kosztów związanych ze scaleniem z własnych zasobów, gospodarstwa zaś już uprzednio zadłużone całkowity koszt scalenia musiały pokryć z nowo zaciągniętych zobowiązań.

Wykres II przedstawia ilość koni utrzymywanych na 100 ha użytków przed i po przeprowadzeniu scalenia. Bardzo równomierne we wszystkich powiatach zmniejszenie się ilości koni należy uważać za objaw dodatni i zupełnie naturalny, gdyż zrozumiał.em jest, iż na obrobienie pola w jednym kawałku blisko podwórza mniej znacznie wyjdzie dni sprzężajnych, niż na obrobienie pola tej samej powierzchni w kilku lub kilkunastu kawałkach w promieniu nieraz paru kilometrów. Najmniejsza liczba koni 7 na 100 ha w powiecie Kieleckim tłumaczy się tem, iż w ostatnich latach ogromna ilość gospodarstw w tym powiecie przechodzi na uprawę krowami. Jest to objaw również bardzo dodatni, szczególnie w drobnych, paromorgowych gospodarstwach. Rzecz charakterystyczna przytem, że mleczność nietylko nie spada, ale się podnosi, oczywiście nie wskutek tego, że krowy pracują, ale ze względu na znacznie lepsze ich żywienie i pielęgnowanie.

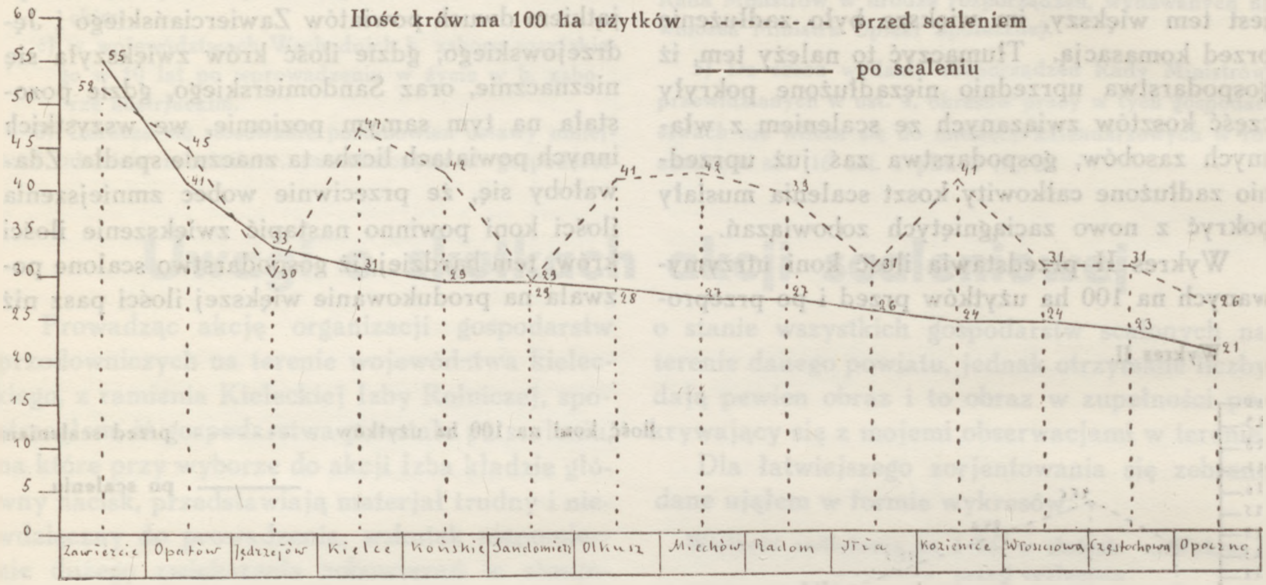
Bardzo przykry fakt natomiast da się zauważyć na podstawie wykresu III ilości krów utrzymywanych na 100 ha przed i po scaleniu. Z wyjątkiem dwuch powiatów Zawierciańskiego i Jędrzejowskiego, gdzie ilość krów zwiększyła się nieznacznie, oraz Sandomierskiego, gdzie pozostała na tym samym poziomie, we wszystkich innych powiatach liczba ta znacznie spadła. Zdawałoby się, że przeciwnie wobec zmniejszenia ilości koni powinno nastąpić zwiększenie ilości krów, tem bardziej, iż gospodarstwo scalone pozwala na produkowanie większej ilości pasz niż gospodarstwo będące w szachownicy. W tych ostatnich bowiem jest rzeczą normalną, iż zaraz po żniwach cały inwentarz wsi posie się na ścierniach, co uniemożliwia uprawę roślin pastewnych później schodzących z pola. Pozatem gospodarstwo scalone powinno dążyć do zwiększenia swych dochodów w stosunku do dochodów z tegoż gospodarstwa przed scaleniem, by podołać zwiększonemu zadłużeniu ,a rzecz wiadoma ,iż główny dochód czerpią nasze drobne gospodarstwa z produktów hodowlanych. Wreszcie, rzecz najważniejsza, gospodarstwo świeżo scalone musi produkować duże ilości obornika, bo kto przyjrzał się wsi, która w niedalekiej przyszłości ma ulec scaleniu, ten wie, jak się tam przedstawia sprawa nawożenia obornikiem

Wykres II.

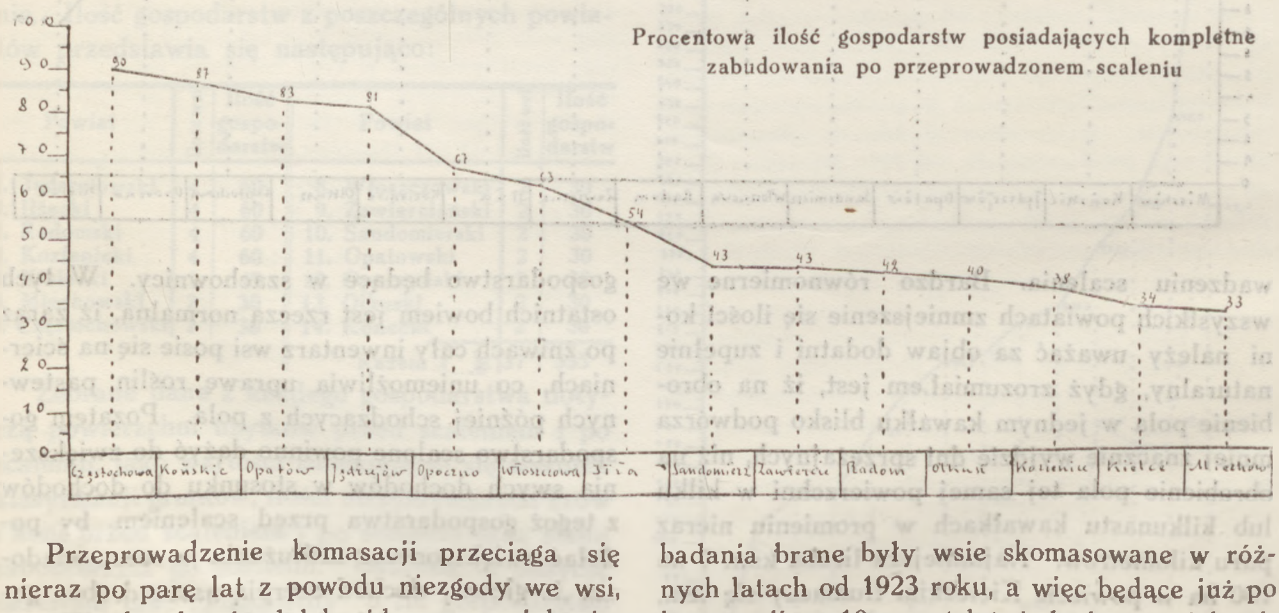


i siewu roślin motylkowych. Obornik w pole wogóle nie jest wywożony, przechowuje się go najczęściej w sposób bardzo nieracjonalny na gnojowniach lub na kupach w podwórzu, przez co wartość jego ogromnie spada; motylkowych nie sieje się zupełnie, gdyż zrozumiałem jest, że gospodarz, który wie, że z dotychczasowych swoich pól nie będzie już długo sprzątał, stara się z nich wyciągnąć jaknajwięcej, dając wzamian jaknajmniej.

Wykres III.



Wykres IV.



Przeprowadzenie komasacji przeciąga się nieraz po parę lat z powodu niezgody we wsi, to też pola ulegają daleko idącemu wyjałowieniu i zachwaszczeniu. Skoro teraz na taką działkę wejdzie gospodarz ze zmniejszoną ilością swego dotychczasowego inwentarza żywego, a przez to samo ze zmniejszoną siłą nawozową w postaci obornika, trudno, aby mógł spodziewać się dobrych plonów. Trudno również przewidzieć, ile lat upłynie zanim on spłaci swe zobowiązania zaciągnięte na przeprowadzenie scalenia, dojdzie następnie do normalnej ilości inwentarza, a wreszcie zacznie korzystać z tych bezwzględnie wielkich dobrodziejstw, które w zasadzie powinna dać komasacja.

Ostatnie wreszcie dane, dotyczące stanu zabudowania gospodarstw scalonych, dają również obraz bardzo niepocieszający. Pomimo, iż do badania brane były wsie skomasowane w różnych latach od 1923 roku, a więc będące już po komasacji po 10 nawet lat, jednakowoż, jak widzimy z wykresu IV, ogromna ilość gospodarstw nie posiada jeszcze tych trzech zasadniczych w gospodarstwie budynków t. j. stodoły, budynków inwentarskiego i domu mieszkalnego. Pomijając to, iż stan taki stwarza fatalne warunki bytowa-

nia gospodarza i jego rodziny oraz uniemożliwia racjonalną hodowlę inwentarza, co znów zmniejsza dochód z gospodarstwa, widać stąd, że proces zadłużania się gospodarstw nie jest, jeszcze ukończony i że te i tak już ogromne sumy zadłużenia, które podałem w wykresie I, będą musiały jeszcze wzrosnąć. Rażącym jest fakt, iż powiat Miechowski, wykazujący największe zadłużenie, posiada najmniejszą ilość gospodarstw o kompletnem zabudowaniu.

Nie chcę na podstawie powyższych danych twierdzić, iż akcja scaleniowa jest szkodliwą. Przeciwnie, uważam ją w zasadzie łącznie z przeprowadzaną jednocześnie akcją meljoracyjną oraz z ustawą o niepodzielności gospodarstw poniżej pewnej normy, za konieczną. Jednakowoż, wziąwszy pod uwagę niezmiernie ciężkie położenie rolnictwa i tak małą jego opłacalność, należałoby bardzo znacznie obniżyć koszty scalenia oraz udogodnić jego warunki. Ponieważ jednak nie widzę możności znacznego obniżenia tych kosztów, uważam ,iż z akcją scaleniową nie należy się bardzo spieszyć, przeprowadzać ją narazie tylko we wsiach stojących finansowo mocno, a z resztą zaczekać do lepszych czasów. Myślę, iż gospodarstwa nieskomasowane, będące w złych warunkach gospodarczych ze względu na szachownicę, przetrwają jednak łatwiej obecny ciężki okres ze względu na swój znacznie lepszy stan finansowy, niż gospodarstwa skomasowane, mające pod względem gospodarczym dobre widoki rozwoju, uniemożliwione w dużym stopniu warunkami finansowemi.

Stefan Belina.

Spożycie zbóż chlebowych w Polsce w latach 1928—32

W poprzednim numerze Rolnika Ekonomisty rozważyliśmy możliwie wyczerpująco zagadnienie produkcji, wysiewu i obrotu zbożami w Polsce. Obecnie przystępujemy do ustalenia przeciętnych pozostałości zbóż na spożycie.

Przeciętna pozostałość zbóż chlebowych na spożycie w latach 1928—32 w %% przeciętnej produkcji czystej. w tonnach

Województwa	Pozostałość na spożycie tonn	w %% produkcji czystej
Polska	6.683.187	96.5
Warszawa z m. st. Warszawą	974.848	107.5
Łódź	655.911	100.4
Kielce	728.081	119.3
Lublin	592.239	88.5
Białystok	401.229	95.5
Ogółem woj. centralne	3.352.308	102.8
Wilno	225.991	131.0
Nowogródek	218.236	102.5
Polesie	222.592	110.0
Wołyń	375.129	77.0
Ogółem woj. wschodnie	1.041.948	96.9
Poznań	604.697	58.0
Pomorze	280.734	70.3
Ogółem woj. zachodnie	885.431	61.4
Śląsk	211.215	281.9
Kraków	368.089	154.3
Lwów	439.230	120.4
Stanisławów	173.498	115.8
Tarnopol	211.468	65.7
Ogółem woj. południowe	1.403.500	122.1

Powyższe zestawienie ilustruje zupełnie wyraźnie sytuację aprowizacyjną Państwa i poszczególnych województw. Nasze nadwyżki wywozowe — jak to już stwierdził p. M. Przypkowski w omówieniu wyników rejestracji zbiorów w r. 1930*), są w stosunku do produkcji b. małe, i wynoszą:

lata	dla żyta	dla pszenicy
1928/29	1.0%	4.1% (niedobór)
1929/30	4.9„	0.5„
1930/31	5.2„	6.0„
1931/32	2.2„	4.5„
1932/33	5.6„	1.1„

Te niewielkie zdawałoby się liczby procentowe charakteryzują jednak w rzeczywistości naszą sytuację na krajowych rynkach zbożowych. Brak poza państwowym aparatem interwencyjnym należytej organizacji zbytu, która mogłaby zapewnić planowe zdejmowanie nadwyżek podaży, i nieracjonalna (z punktu widzenia ogólnopaństwowych interesów gospodarczych) polityka młynów, niedostrajająca się do planowych zamierzeń Rządu — z jednej strony, — z drugiej zaś wyzbywanie się przez rolników większej części nadwyżek produkcji w okresie bezpośrednim po żniwach, — stwarza ten stan chorobowy, w jakim pozostaje nasza gospodarka zbożowa, która — wobec stale niepomyślnych horoskopów na terenie międzynarodowym — wymaga — z uwagi na specyficzne warunki naszej rzeczywi-

*) Kwartalnik Statystyczny tom VIII, zeszyt 2 z 1931 roku.

stości gospodarczej — takich posunięć, jakie leżą w granicach naszych możliwości.

Mam tu na myśli nie tylko zagadnienie organizacji zbytu — ale przedewszystkiem dobrze przemyślaną akcję, zmiarzającą do propagandy spożycia zbóż chlebowych. Z chwilą bowiem, gdy według łatwo dających się ustalić wyliczeń — opłacalność naszego eksportu żyta spadła właściwie do zera, gdy za cenę ogromnego wysiłku finansowego ze strony Skarbu Państwa udaje się nam z trudem umieścić na kurczących się z każdym miesiącem rynkach odbiorczych — ilości zboża tak nieznaczne w stosunku do produkcji po cenie śmiesznie niskiej, — warto zastanowić się nad rewizją stosowanych dotychczas metod, które już jutro mogą się stać nieskuteczne nawet przy najdalej posuniętej ofiarności Skarbu Państwa. Jeśli bowiem doszliśmy do tego, że cena uzyskiwana za sprzedane zboże równa się kosztom związanym z magazynowaniem i transportem, to dochodzimy do absurdu w zakresie interwencjonizmu, tem bardziej, że istnieją u nas duże możliwości w kierunku zwiększenia wewnętrznej konsumcji zbóż chlebowych. Na podstawie bowiem przytoczonych liczb pozostałości na spożycie, dochodzimy do ustalenia następujących przybliżonych średnich norm spożycia tych zbóż na głowę ludności w okresie 1928—32:

Polska	216,2	kg
m. st. Warszawa . .	154,1	„ (185 kg)
Warszawa	313,4	„ (251 kg)
Łódź	249,1	„
Kielce	247,9	„
Lublin	240,0	„
Białystok	244,1	„
Wilno	177,2	„
Nowogródek . . .	206,5	„
Polesie	196,7	„
Wołyń	179,9	„
Poznań	286,1	„
Pomorze	258,4	„
Śląsk	162,7	„
Kraków	147,4	„
Lwów	140,4	„
Stanisławów . . .	117,4	„
Tarnopol	131,9	„

W ocenie tych liczb należy wziąć pod uwagę, o czem już wspominałem na wstępie, że w obliczeniach tych nie zostały uwzględnione przewozy dokonywane kolejkami prywatnemi i drogą kołową, co sprawia, że np. wyprowadzona dla woj. warszawskiego przybliżona przeciętna norma spożycia jest za wysoka. Poważne ilości zboża, a zwłaszcza mąki, są dowożone do Warszawy z młynów powiatów podwarszawskich kolejką, samochodami i wozami; pozatem z północno-zachodnich powiatów woj. warszawskiego (Rypin, Lipno, Nieszawa) dość znaczne ilości zboża są wywożone na teren woj. pomorskiego i poznańskiego bez użycia kolei. Na podstawie zebranych przezemnie z różnych źródeł danych orjentacyjnych o wysokości tych przewozów należałoby normę wyprowadzoną dla m. st. Warszawy podnieść o blisko 20%, obniżając odpowiednio normę spożycia w województwie warszawskiem.

Rozpiętość zatem spożycia zbóż chlebowych jest u nas bardzo znaczna, gdyż waha się w granicach od 117 kg w woj. stanisławowskiem do 286 kg na głowę ludności w woj. poznańskiem. Z zestawienia podanego wyżej wyodrębniają się w sposób wyraźny 4 grupy konsumcyjne w zależności od przybliżonej wysokości średniej normy spożycia:

I. woj. zachodnie
II. „ centralne
III. „ wschodnie
IV. „ południowe.

Zestawienie to jednak posiada zasadniczą wadę i uwzględnia spożycie obu zbóż chlebowych łącznie bez rozbicia na pszenicę i żyto. Wynikło to z tej przyczyny, że publikacje Ministerstwa Komunikacji o przewozach kolejowych zawierają dane o przewozach „mąki zbożowej" bez rozbicia na mąkę pszenną i żytnią. Drogą pewnych dedukcyj z wyliczeń uskutecznionych dla okresów: 1929/30 i 1930/31, a opartych na materjałach źródłowych, uwzględniających podział mąki na rodzaje — postaram się tę sprawę choć w przybliżeniu wyjaśnić:

W latach 1929/30 i 1930/31 spożycie zbóż chlebowych na głowę ludności wynosiło:

w kilogramach

Województwa	Pszenica		Żyto		Ogółem zboża chlebowe	
	1929/30	1930/31	1929/30	1930/31	1929/30	1930/31
Polska	48,9	58,1	179,8	174,3	228,7	232,4
m. st. Warszawa	52,4	55,2	70,0	81,7	122,4	136,9
Warszawa	48,8	56,7	280,6	278,1	329,4	334,8
Łódź	39,7	44,8	226,3	211,1	266,0	255,9
Kielce	59,7	69,8	186,6	191,8	246,3	261,6
Lublin	56,9	74,0	224,9	187,1	281,8	261,1
Białystok	41,1	48,8	258,6	204,3	299,7	253,1
Wilno	24,2	28,9	188,3	187,6	212,5	216,5
Nowogródek	27,0	27,7	247,3	209,5	274,3	237,2
Polesie	25,0	25,2	204,8	207,7	229,8	232,9
Wołyń	51,8	63,2	130,0	134,2	181,8	197,4
Poznań	50,9	71,9	279,0	264,6	329,9	336,5
Pomorze	46,0	56,4	266,5	251,2	312,5	307,6
Śląsk	40,7	44,0	123,3	126,5	164,0	170,5
Kraków	56,8	65,3	90,1	106,9	146,9	172,2
Lwów	60,7	71,8	92,9	114,7	153,6	186,5
Stanisławów	56,8	58,6	81,3	82,8	138,1	141,4
Tarnopol	54,5	69,2	96,0	88,5	150,5	157,7

W zestawieniu powyższem nie uwzględniono przewozów wodnych, co sprawia, że normy podane dla Warszawy, Poznania i Pomorza są zbyt wysokie; również podane wyżej uwagi dotyczące dowozów do m. st. Warszawy i tu są aktualne. Pozatem, ponieważ wyliczenia te obejmują ściśle określone lata gospodarcze, należało uwzględnić ewentualne remanenty, — co jednak z braku jakichkolwiek podstaw, było niemożliwe. Opierając się jednak na przeciętnym stosunku wyżej podanych norm spożycia pszenicy do norm spożycia żyta — możemy w przybliżeniu ustalić ten stosunek do przeciętnych cyfr za pięciolecie 1928—32 r.

Wprawdzie nie będzie to wyliczenie ścisłe, będzie ono jednak bliższe prawdy, niż gdybyśmy przyjęli stosunek procentowy produkcji obu tych zbóż jako kryterjum do obliczenia ich spożycia, gdyż znaczne przesunięcia zarówno zbóż w ziarnie jak i przedewszystkiem mąki czynią tę podstawę zupełnie problematyczną.

Otóż stosunek procentowy spożycia pszenicy i żyta, w zestawieniu ze stosunkiem %% przeciętnej produkcji czystej obu tych zbóż w okresie 1928—32, w Polsce w latach 1929/30 i 1930/31 przedstawiał się następująco:

Województwa	Stosunek %% spożycia pszenicy i żyta w Polsce 1929/30		1930/31		Stosunek %% przec. prod. czystej w okresie 1928-32	
	pszenica	żyto	pszenica	żyto	pszenica	żyto
Polska	21.4	78.6	25.0	75.0	22.2	77.8
m. st. Warszawa	42.8	57.2	40.3	59.7		
Warszawa	14.8	85.2	17.0	83.0	17.9	82.1
Łódź	15.0	85.0	17.5	82.5	10.8	89.2
Kielce	24.2	75.8	26.6	73.4	21.5	78.5
Lublin	20.2	79.8	28.3	71.7	28.7	71.3
Białystok	13.7	86.3	19.2	80.8	12.6	77.4
Wilno	11.4	88.6	13.3	86.7	6.8	93.2
Nowogródek	10.0	90.0	11.7	88.3	7.9	92.1
Polesie	10.9	89.1	10.8	89.2	6.3	93.7
Wołyń	28.5	71.5	32.0	68.0	34.2	65.8
Poznań	15.4	84.6	21.3	78.7	22.2	77.8
Pomorze	14.7	85.3	18.3	81.7	20.9	79.1
Śląsk	24.8	75.2	25.8	74.2	15.5	84.5
Kraków	38.7	61.3	37.9	62.1	23.0	77.0
Lwów	39.5	60.5	38.5	61.5	34.4	65.6
Stanisławów	41.1	58.9	41.4	58.6	41.7	58.3
Tarnopol	36.2	63.8	43.9	56.1	48.1	51.9

Stosunek zatem spożycia pszenicy do żyta waha się w poszczególnych województwach w omawianych latach: dla pszenicy od 10 do 42,8% w r. 1929/30 i od 10,8 — 43,9% w r. 1930/31, a dla żyta od 58,9 do 90,0% w r. 1929/30 i od 56,1 do 89,2% w r. 1930/31. Największa rozpiętość zaznacza się w województwach północno-wschodnich — najmniejsza w województwach południowo-wschodnich.

Przyjmując przeciętny stosunek z obu tych lat jako w przybliżeniu odpowiadający spożyciu przeciętnemu w pięcioleciu 1928—32, otrzymamy następujący obraz przeciętnego spożycia pszenicy i żyta w tym okresie:

	pszenica w kilogramach	żyto w kilogramach
Polska	49,7	166,5
m. st. Warszawa	76,8	108,2
Warszawa	39,9	211,1
Łódź	40,3	208,8
Kielce	63,0	184,9
Lublin	58,0	182,0
Białystok	40,3	203,8
Wilno	21,8	155,4
Nowogródek	22,3	184,2
Polesie	21,2	175,5
Wołyń	54,3	125,6
Poznań	52,3	233,4
Pomorze	42,6	215,8
Śląsk	41,2	121,5
Kraków	56,5	90,9
Lwów	54,8	85,6
Stanisławów	48,4	69,0
Tarnopol	52,9	79,0

Spożycie zbóż chlebowych posiada u nas charakterystyczne cechy: spożywamy naogół bardzo mało pszenicy, przy równoczesnej najwyższej w świecie normie spożycia żyta. Porównanie liczb przeciętnego spożycia tych zbóż za ostatnie dziesięciolecie wskazuje, że spożycie pszenicy waha się od 40 do 58 kg na głowę ludności, podczas gdy spożycie żyta od 97 do 183 kg. Stąd wynika, że pszenica stanowi wciąż jeszcze artykuł spożywany przeważnie przez miasta, podczas gdy wieś zadowala się drobną częścią tej produkcji, pozostając przy życie. To ostatnie zresztą w latach nieurodzaju względnie odpowiednio korzystnej konjunktury na zboża bywa zastępowane tańszemi ziemiopłodami i produktami hodowli (ziemniaki, kasze, nabiał i t. p.). P. Wakar przyjmuje*), że spożycie pszenicy w miastach jest przypuszczalnie dwukrotnie wyższe niż na wsi, natomiast żyta spożywa wieś półtorakrotnie więcej niż miasto. Jeżeli to założenie przyjmiemy jako odpowiadające w przybliżeniu rzeczywistości, to w oparciu o średnie normy wynoszące dla miast 72 kg pszenicy i 120 kg żyta oraz dla wsi 36 kg pszenicy i 180 kg żyta otrzymamy następujące wyliczenie dla okresu 1928—32 przy przyjęciu stanu i podziału ludności wg. spisu z 9 grudnia 1931 r.

*) Włodzimierz Wakar: Zarys polskiej ekonomji zbożowej 1932.

	Spożycie miast		Spożycie wsi		Spożycie ogólne miast i wsi
	tonn	na 1 mieszk. kg.	tonn	na 1 mieszk. kg.	tonn
pszenica	625.412	72	837,186	36	1.462.598
żyto	1.042.354	120	4.185.932	180	5.228.28
ogółem zboża chlebowe	1.667.766	192	5.023.118	216	6.690.8846

Widzimy, że w porównaniu z wyżej wyprowadzoną ogólną cyfrą 6.683.187 tonn pozostałości zbóż chlebowych na spożycie wewnętrzne, obliczenie to jest prawie całkowicie zgodne, świadcząc w dużej mierze o trafności autora co do oceny rozpiętości ogólnych przeciętnych norm spożycia w miastach i na wsi. Oczywiście trafność ta dotyczy wyłącznie ogólno - krajowych norm — wyliczenia bowiem szczegółowego spożycia pszenicy i żyta dla poszczególnych województw w oparciu o te ogólne normy doprowadziłyby nas do znacznie szybszych wniosków.

Nasuwa się teraz dalsza uwaga: o ile w normach spożycia miast mieszczą się istotnie — przynajmniej w dużem przybliżeniu, istotne normy spożycia ludzkiego, o tyle spożycie ustalone dla ludności wiejskiej mieści w sobie — nieokreślone liczbowo — jednak dość znaczne zużycie żyta na karmę dla zwierząt. Zarówno jedno jak i drugie zagadnienie, t. j. źródeł zaopatrywania ośrodków miejskich, oraz udziału w tem zaopatrywaniu poszczególnych rodzajów środków transportowych (koleje, statki, samochody, wozy) — jak i warunki i metody żywienia zwierząt gospodarskich w poszczególnych częściach kraju wymagają gruntownych studjów i opracowań. Operujemy bowiem wciąż jeszcze w całej tej największej dziedzinie naszego gospodarstwa narodowego bądź jakiemiś ogólnikami, nie mającemi znaczenia przy analizowaniu regjonalnej sytuacji gospodarczej, a niejednokrotnie nie znajdującemi potwierdzenia w praktyce, bądź też — co znacznie gorzej — brak nam wogóle jakichkolwiek danych liczbowych, które dawałyby konkretną podstawę do ustalania pewnych zamierzeń w dziedzinie polityki gospodarczej, a w szczególności aprowizacyjnej i ich realizowania.

A że normy te nie są nie tylko „mniej więcej miarodajne", ale wykazują bardzo poważne różnice, świadczy wyżej przytoczona tabela spożycia. Mamy tu do czynienia z bardzo znaczną skalą spożycia zarówno w pszenicy jak i w życie. Skala ta w odniesieniu do wojewódzkich przeciętnych norm spożycia waha się dla pszenicy od 21,2 w woj. poleskiem do 76,8 kg w m. st. Warszawie. Najniższe spożycie wykazują województwa północno - wschodnie, przy b. zbliżonych do siebie normach, co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na stosunkowo niski odsetek ludności miejskiej w tych województwach, niesprzyjające warunki produkcji tego zboża i niską kulturę rolną. Spożycie pszenicy w województwach: warszawskiem, łódzkiem, białostockiem, pomorskiem i śląskiem kształtuje się mniej więcej na tym samym poziomie, t. j. w granicach 40 — 42 kg. Pozostałe województwa centralne i południowe oraz woj. poznańskie i wołyńskie wykazują spożycie pszenicy znacznie wyższe.

Bardziej szczegółowa analiza liczb spożycia zbóż według powiatów wykazuje bardzo znaczne różnice w spożyciu w obrębie tych jednostek administracyjnych. Na różnice te składa się cały szereg przyczyn, m. i. stosunek produkcji pszenicy do żyta, który w niektórych częściach kraju wyraźnie przechyla się na korzyść pszenicy, stosunek stanu ludności wiejskiej do miejskiej, rozkład sieci komunikacyjnej (dróg, kolei) w ośrodkach produkcji, uniemożliwiający dowóz do większych ośrodków handlu zbożowego lub stacyj kolejowych, a także o czem już wspomniałem wyżej — sposoby odżywiania się ludności. Przy ustalaniu jednak norm powiatowych nie bez dużego znaczenia pozostaje fakt, że wyliczenia tegoroczne dla małych jednostek terytorjalnych mogą w pewnych wypadkach przedstawiać znacznie większe nieścisłości, niż wyliczenia przeciętnych dla województw. Obszary powiatów nie stanowią same dla siebie zamkniętych okręgów gospodarczych, żyjących tylko własnem życiem. Prowadzą one mniej lub więcej ożywioną wymianę dóbr z sąsiedniemi a nieraz i dalszemi ośrodkami. Konkurencja w młynarstwie— zresztą nie tylko u nas — przy dużej rozpiętości kosztów produkcji oraz różnych możliwościach zaopatrzenia się w surowiec do przemiału z jednej strony, a niewspółmiernie wysokie taryfy kolejowe z drugiej, powodują, że mąka jest dowożona do większych ośrodków spożycia z pominięciem kolei nieraz na bardzo znaczne odległości samochodami lub własnym taborem konnym. To samo — choć w mniejszym może stopniu odnosi się również do zboża, a znane są skargi przemysłu piekarskiego w dużych miastach na wzrastający dowóz pieczywa z prowincji, posiadającej tani surowiec i tanią siłę roboczą.

Stąd też obliczenia powiatowe — bez ścisłej znajomości lokalnych warunków kształtowania się podaży i popytu, obrotu i przerobu — są w większości jedynie pewną orjentacją, która dopiero stanowić może źródło do bardziej ścisłej analizy.

O ile chodzi o charakterystykę spożycia żyta,

to należy stwierdzić, że istnieje wyraźne rozgraniczenie obszarów Rzplitej pod tym względem na dwie części: południową i północną. W województwach południowych, do których zaliczamy również Śląsk i Wołyń, spożycie żyta jest uderzająco niskie w porównaniu z resztą kraju. Ta duża rozpiętość spożycia żyta między południem i południo - wschodem a resztą kraju — daje podstawę do następującego wnioskowania: województwa południowe, stanowiące w dziedzinie produkcji zbóż chlebowych — poza woj. tarnopolskiem — obszar deficytowy, sprowadzają to zboże zarówno w ziarnie jak i przedewszystkiem w mące w znacznych ilościach z innych części kraju, używając go wyłącznie na wyżywienie ludności. Nawet woj. tarnopolskie, produkujące około 126 kg żyta na głowę ludności przy przeciętnej ogólnej 198,5 kg, wykazuje dość znaczne nadwyżki tego zboża, co świadczy o niskiem spożyciu żyta, zastępowanego tam innemi ziemiopłodami. Wskazuje to również na pewną stałość, a równocześnie odmienność przyzwyczajeń tamtejszej ludności, która szczupłą stosunkowo normę chleba zastępuje innemi produktami (kukurydza na południowym wschodzie, owies w okolicach podgórskich, strączkowe i jarzyny), przyczem należy stwierdzić, że duża część ludności małorolnej i bezrolnej formalnie nie dożywia się. Spożycie żyta na Śląsku odpowiadałoby teoretycznej średniej normie miejskiej i można przypuszczać, że jest ono b. zbliżone do rzeczywistości. Tu jednak, podobnie zresztą jak w innych ośrodkach miejskich czy przemysłowych, mniejsze spożycie zbóż znajduje rekompensatę w wysokiem spożyciu tłuszczów i mięsa oraz okopowych i jarzyn.

W pozostałych województwach z wyjątkiem wileńskiego, którego norma przeciętna 155 kg nosi cechy pewnej odrębności, — spożycie waha się od 233 kg w woj. poznańskiem do 175 kg w woj. poleskiem. Wobec ekstensywnej gospodarki hodowlanej na całym prawie obszarze północno-wschodnim można przypuszczać, że podobnie jak w Małopolsce, i tu w wyprowadzonych normach odzwierciadla się raczej wyłącznie spożycie ludzkie. Inaczej natomiast można sądzić o liczbach spożycia w woj. centralnych, a przedewszystkiem zachodnich. Tu już skarmianie żytem inwentarza może mieć bezwzględnie miejsce; jednak o rozmiarach zużytkowania żyta do tych celów nie można nic konkretnego powiedzieć z uwagi na brak podstaw do jakichkolwiek obliczeń. Przeżywany okres dużych wahań cen w poszczególnych gałęziach produkcji rolnej sprzyja w wysokim stopniu różnym przesunięciom, tem samem oddziaływa w sposób nader wybitny na charakter zużycia produkcji. Ustalenie rozmiarów intensywności skarmiania zbóż jest przy dzisiejszym stanie badań w tej dziedzinie— niemożliwe, sam fakt tego skarmiania w poszczególnych okresach gospodarczych uznać jednak należy za bezsporny. Sprawie tej wartoby niewątpliwie poświęcić więcej uwagi, jak to czynią różne instytuty u naszych sąsiadów zachodnich, gdzie na paszę zużyto w roku 1932/33 według obliczeń ogłoszonych w wigilijnym numerze „Getreide Zeitung" — 40% produkcji żyta.

Mjr. dypl. Stanisław Śliwa.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Przyjęcie delegacji przemysłowców angielskich.

Dnia 12 b. m. Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. podejmował w Hotelu Europejskim śniadaniem delegację przemysłowców angielskich, którzy bawili w Warszawie w związku z toczącemi się rokowaniami o traktat handlowy polsko-angielski. W śniadaniu tem wzięli udział z ramienia delegacji angielskiej: p.p. E. Ramsden, przewodniczący delegacji, członek parlamentu angielskiego, p. F. Savery — konsul W. Brytanji, p. A. Mullins — z ramienia Brytyjskiego Departamentu Handlu Zamorskiego, p. Jerram — z ramienia Ambasady angielskiej oraz p. J. A. Goodwyn — z ramienia angielskiego Związku Inżynierów Rolnych.

Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. reprezentowali pp.: Wice-Minister Wacław Karwacki, Dyrektor Departamentu Dr. Adam Rose, oraz p. Radca dr. Tadeusz Pilch. Pozatem w śniadaniu wzięli udział pp.: Paweł Minkowski — Prezes Rady Traktatowej, Wacław Staniszewski — dyrektor naczelny Państwowego Banku Rolnego, oraz Prez. Kazimierz Wasilewski z ramienia przemysłu. Rolę gospodarzy pełnili pp.: Prezes Kazimierz Fudakowski, Prezes Wiktor Przedpełski, Poseł Marjan Rudziński oraz p. Jerzy Gościcki.

Zetknięcie się na gruncie towarzyskim przedstawicieli sfer gospodarczych Anglji i Polski ułatwiło znakomicie wymianę poglądów na rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy obydwoma krajami. Stanowisko strony polskiej na te sprawy sprecyzował p. Prezes K. Fudakowski w przemówieniu, które poniżej zamieszczamy w całości:

„Panie Ministrze, Panie Prezesie, Szanowni Panowie, Ze szczególną przyjemnością zabieram głos, aby po-

witać Panów w imieniu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej, reprezentującego całość zorganizowanego rolnictwa polskiego, mogę więc powiedzieć, że witam Panów w imieniu 75% ludności kraju.

Cele, do których dążymy, są wyraźne. Chodzi nam o stworzenie stosunków ekonomicznych i handlowych, opartych na warunkach, odpowiadających potrzebom obydwuch naszych krajów. Pozwolą więc Panowie, że przy tej sposobności z całą szczerością przedstawię nasze stanowisko z punktu widzenia rolniczego. Przypuszczam, że ta moja szczerość nie będzie rażąca, a raczej przyczyni się do jasnego postawienia sprawy.

Na początek chciałbym ustalić pewne prawdy, które, chociaż banalne, są jednak w danym wypadku decydujące:

1) kraj, który chce sprzedawać musi także kupować,

2) aby kupować, trzeba mieć czem płacić.

Panowie chcą zbywać swoje towary u nas, co jest bardzo pożądane. My zaś chcemy je kupować, ale nietylko ze względu na ich wysoką jakość, ale również dlatego, że kraj wasz, jest w tym, który w pierwszym rzędzie może potrzebować naszych produktów. Po tem stwierdzeniu wydaje mi się, że nic nie stoi na przeszkodzie do realizacji pierwszej prawdy.

Zastosowanie zaś drugiej wymaga pewnych wyjaśnień, które pozwalam sobie tu przytoczyć, pomimo obawy nadużycia cierpliwości Panów. Wartość naszego importu od roku 1929 wynosiła 3,111 miljonów złotych, a w roku 1933 spadła na 827 milj. Udział Anglji w tym imporcie spadł z 265 milj. w roku 1929 do 87 milj. w roku 1933. Te liczby najlepiej scharakteryzują Panom wpływ kryzysu na nasz rynek. Kosztem wielkich ofiar i skurczenia spożycia zdołaliśmy utrzymać stabilizację naszej waluty, podczas gdy szereg państw europejskich odstąpił od parytetu złota i wprowadził ograniczenia dewizowe. Polska czyni również wysiłki utrzymania równowagi budżetu własnemi siłami. Aby osiągnąć ten cel nasz kraj posiadający 32 miljony mieszkańców oraz pół miljonowy przyrost naturalny wstrzymywał się w ciągu szeregu lat od nabywania najkonieczniejszych rzeczy, obniżając tem samem znacznie stopę życiową. Ale te ofiary, które świadczą o naszej żywotności i zapobiegliwości, ponoszone były w nadziei, że chwila polepszenia stosunków nadejdzie niebawem. Jednym z najgłówniejszych warunków polepszenia bytu jest niewątpliwie rozwój naszego eksportu rolniczego. Podczas, gdy inne kraje rolnicze wywożą większą część swej produkcji, nasz eksport produktów ściśle rolniczych stanowi tylko pewien nieznaczny odsetek produkcji. Mimo to eksport wpływa w silnym stopniu na poziom cen rynku wewnętrznego. W tych warunkach podniesienie cen eksportowych daje w wyniku dużo większe stosunkowo wzmożenie siły nabywczej ludności rolniczej.

Błędem byłoby starać się o wzmocnienie naszego rynku drogą udzielania kredytów. Te kredyty, które muszą być spłacane w terminie, nie mogą być przyjęte przez rolnika inaczej, jak przy pewności powrotu do cen opłacalnych za jego wytwory. Z powodu kryzysu ceny te obniżyły się do poziomu 40% w stosunku do roku 1929. Tylko przy podniesieniu tych cen do 60% można byłoby osiągnąć utraconą opłacalność.

Kraj, który pozwoliłby nam osiągnąć ten cel przez ułatwienie nam eksportu rolniczego, mógłby uzyskać prawo pierwszeństwa na naszym rynku. Kraj taki powinien przytem brać w rachubę nietyle wysokość obecnych obrotów, ile możność ich rozwoju w przyszłości, jako naturalny wynik odrodzenia się naszej siły nabywczej.

Względy te są o tyle ważkie, że chodzi tu o wymianę towarów pomiędzy Anglją a Polską, która jest krajem dłużniczym zmuszonym do utrzymania równowagi bilansu płatniczego przez aktywność bilansu handlowego. Dlatego właśnie dążymy do utrzymania obecnego stosunku pomiędzy eksportem i importem. Osobiście wydaje mi się, że przywóz angielski mógłby ulec zwiększeniu ponad ten stosunek drogą kompensacji pod warunkiem, że ceny uzyskiwane za nasze produkty będą ustalone według poziomu rynku brytyjskiego, który reguluje ceny za produkty przez nas importowane.

Istnieje teorja, która upraszczając zagadnienie, proponuje nam ograniczenie się do roli kraju wyłącznie rolniczego, poświęcając nasz przemysł, ponieważ istnieją kraje przemysłowe, które mogą się podjąć zaspokojenia naszych potrzeb.

Nie potrzebuję stwierdzać, że teza ta jest nie do przyjęcia nietylko z punktu widzenia interesów przemysłu, lecz może bardziej jeszcze z punktu widzenia interesów rolniczych, ze względu na przeludnienie naszej wsi przy jednoczesnej niemożności emigracji oraz wobec konieczności zużytkowania tego nadmiaru rąk przez przemysł. Nawzajem stwierdzając absurdalność bezwzględnej autarchji i tem samem uznając konieczność pokrycia części naszego zapotrzebowania zagranicą możemy być zmuszeni w braku odpowiedniego rynku zbytu dla naszych produktów rolniczych do nabywania wytworów przemysłowych tam, gdzie nam zostaną zaofiarowane po niższej cenie.

Wybór nie byłby trudnym wobec uprzejmości niektórych krajów. Pozwolę sobie chociażby wymienić Japonję. Jednak nie zadawalając się pozorami zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że towar tani częstokroć drogo kosztuje w wyniku ostatecznym. Z tych względów w pierwszym rzędzie bierzemy pod uwagę rynek angielski.

Panie Prezesie,

Kończąc moje przemówienie chciałbym podnieść ten wielki przykład, jaki daje całemu światu Wielka Brytanja, opanowując kryzys z tak szerokim rozmachem.

Miałem już sposobność wyrazić Panom nasz podziw dla tych poczynań. Pozwalam sobie obecnie złożyć hołd wielkiemu narodowi angielskiemu oraz życzyć, ażeby wysiłki Panów osiągnęły jaknajlepsze rezultaty.

Posiedzenie Prezydjum Związku Izb i Org. Roln. R. P.

Dnia 13-go marca odbyło się pod przewodnictwem P. Prezesa K. Fudakowskiego posiedzenie Prezydjum Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Na posiedzeniu tem wybrano jednogłośnie P. Posła St. Świeżawskiego na Wiceprezesa Związku.

Ustalono następujący skład Polskiego Komitetu Propagandy XVI-go Międzynarodowego Kongresu Rolniczego, który odbędzie się dn. 13 — 20 czerwca r. b. w Budapeszcie:

Prezes Komitetu — P. Kazimierz Fudakowski,

Wiceprezesi Komitetu — PP.: Poseł Stanisław Świeżawski, Dr. Kazimierz Papara,

Sekretarz — P. Feliks Raczkowski,

Członkowie: — PP.: b. Min. L. Janta-Połczyński, Prezes W. Przedpełski, Poseł Piotr Sobczyk, Poseł R. Stroynowski, Senator St. Wańkowicz, E. Tauroginski, b. Min. Senator J. Wielowiejski, Prezes Michał Zenkteler, Po-

seł Tomasz Kozłowski, Prezes J. Rudnicki, b. Min. Rektor W. Staniewicz.

Uchwalono regulamin w brzmieniu, ustalonem przez Polski Komitet Propagandy poprzedniego Kongresu w Pradze w roku 1931, a w szczególności art. 5 następującej treści.

„Wszystkie osoby, wchodzące w skład Komitetu oraz delegacji polskiej na Kongres i zaproszone do wygłoszenia na Kongresie referatów i komunikatów, zobowiązują się do solidarnego występowania na Kongresie oraz na posiedzeniach Międzynarodowej Komisji Rolniczej, związanych z Kongresem.

Zgodnie z ustalonemi przez Komitet wytycznemi — w szczególności obowiązuje ich solidarne głosowanie na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych Kongresu zarówno w wypadkach głosowań indywidualnych, jak i głosowań krajami".

Przyjęto do wiadomości poczynione starania dla uzyskania ulg kolejowych oraz paszportów ulgowych dla członków polskiej delegacji na Kongres oraz wysłanie do Budapesztu następujących referatów:

Do Sekcji I-ej p. 1. Organizacja rolnictwa, jako jeden z czynników polityki gospodarczej, zmierzającej do zmniejszenia rozpiętości cen artykułów rolniczych i przemysłowych) — *Dyr. Stanisław Miklaszewski.*

Do sekcji II-ej p. 2. Wyższa nauka rolnicza — *Prof. Stefan Moszczeński.*

Do Sekcji IV-ej p. 2. Znaczenie selekcji roślin dla rozwoju produkcji rolniczej — *Dr. Edward Kostecki.*

Do Sekcji VI-ej p. 1. Zagadnienie aktualne hodowli konia — *Prof. Roman Prawocheński,* referent generalny Sekcji.

Do Sekcji VI-ej p. 2 . Wpływ normowania pasz na jakość mleka — *Prof. Jan Rostafiński.*

Do Sekcji VII-ej p. 1. W jaki sposób ułatwić zbyt spirytusu wyprodukowanego w rolnictwie — *Dr. Bronisław Wałukiewicz.*

Do Sekcji VIII-ej p. 1. Działalność gospodyni w rolnictwie; hodowla drobiu. Przemysł domowy wzięty pod uwagę w związku ze zwalczaniem bezrobocia — Pani *Wanda Drużbacka.*

Do Sekcji VIII-ej p. 2. Ulepszenie mieszkań na wsi — a) Hr. *Ludwika Żółtowska,* b) P. *Antonina Masłowicz* oraz P. *Aniela Choromańska.*

Do Sekcji VIII-ej p. 3. Rola kobiety w organizowaniu wywczasów na wsi — a) Hr. *Helena Morstin,* b) P. *Marja Wańkowicz* z uzupełnieniem P. *Jadwigi Tarasowicz.*

W związku z projektem utworzenia przy Związku Centralnego Komitetu do spraw hodowli bydła postanowiono dla rozważenia związanych z tem zagadnień organizacyjnych i przedstawienia wniosków Prezydjum Związku powołać do życia komisję przygotowawczą pod przewodnictwem Prezesa Kieleckiej Izby Rolniczej P. Posła Tomasza Kozłowskiego w składzie następującym: PP.: J. Kałużka, W. Prezes Łódzkiej Izby Rolniczej, E. Kleszczyński, Prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, St. Wiśniewski, Dyrektor Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, Dr. T. Konopiński z Wielkopolskiej Izby Rolniczej, J. Ciemnołoński, Dyrektor Lwowskiej Izby Rolniczej, Szczekin-Krotow z Warszawskiej Izby Rolniczej, Józef Borowski, Dyrektor Banku Rolnego — z prawem kooptacji.

Prezydjum wysłuchało sprawozdanie PP. Englichta i Dr. Ponikowskiego o stanie prac przygotowawczych w sprawie ustalenia stanowiska co do norm klasyfikacyjnych oraz podziału na okręgi w związku z projektem ustawy o podatku gruntowym.

Postanowiono przesłać wyniki prac Izbom i Organizacjom Rolniczym do zaopinjowania.

W wykonaniu regulaminu powstającego przy Związku pod przewodnictwem P. Posła P. Sobczyka Centralnego Komitetu do spraw organizacji przodowniczych gospodarstw mniejszych, Prezydjum wybrało Rektora W. Staniewicza na członka Prezydjum Komitetu.

Postanowiono zwołać pierwsze zebranie Centralnego Komitetu na dzień 28-go marca r. b.

Wobec powołania przedstawicieli Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. do współpracy z Funduszem Pracy uznano za niezbędne, ażeby akcja była obliczona na dłuższą metę oraz była scentralizowana w Związku przy Centralnym Komitecie do spraw organizacji przodowniczych gospodarstw mniejszych.

Działalność Lwowskiej Izby Rolniczej.

Dnia 4 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie we Lwowskiej Izbie Rolniczej w sprawie projektu ustawy o podatku gruntowym. Projekt ten zrywa z zasadą progresji, ustanawiając jednolity pozatem sposób wymierzania podatku na terenie całej Rzeczypospolitej. Wymiar odbywać się będzie na podstawie ponownie przeprowadzonej klasyfikacji gruntów i położenia ich w okręgach ekonomicznych. Wysokość taryfy będzie oznaczona przez Radę Ministrów, nie może jednak być wyższą niż 15 zł. od ha i niższą o 0,30 z ha.

Projekt ustawy ma charakter ramowy, przyczem ustalenie okręgów ekonomicznych taryfy dla klas przekazuje do załatwienia Radzie Ministrów, której decyzja wydana ma być w formie rozporządzenia wykonawczego do ustawy.

Opinja Izby poza szeregiem poprawek formalnych szła w kierunku wprowadzenia do projektu momentów:

1) zapewnienia Izbom Rolniczym wpływu przy opracowywaniu okręgów ekonomicznych, tworzeniu Komisyj szacunkowych oraz układaniu klas i taryfy dla klas,

2) zafiksowania ogólnej sumy podatku gruntowego dla całego państwa na obecnej wysokości,

3) niezwiększania obciążeń rolnictwa z tytułu ponoszenia kosztów funkcjonowania samorządu gospodarczego.

Dnia 6 lutego b. r. odbyło się posiedzenie przy udziale wszystkich organizacyj rolniczych z terenu Lwowskiej Izby Rolniczej w sprawie projektu ustawy o organizacji zbytu produktów rolnych. Projekt ten zgłoszony przez posła Rudzińskiego, a zamieszczony w całości w poprzednim numerze „Wiadomości Lwowskiej Izby Rolniczej". Ma na celu uporządkowanie stosunków w handlu rolniczym, wykluczenie zbędnego pośrednictwa, i zapewnienie tą drogą rolnikowi większej ceny. Pozatem ramowy ten projekt umożliwia tworzenie przymusowych związków handlowych w danej branży handlowej.

Zebranie wypowiedziało się w zasadzie za projektem, przyczem podniesiono, że organizacje spłódzielcze mają być traktowane jako związki producentów, a nie jako

strona handlująca. Dnia 16 lutego b. r. odbyło się w Izbie konstytuujące zebranie Komitetu Organizacyjnego Wystawy lniarsko - konopnej, która ma się odbyć na terenie Targów Wschodnich w czasie ich trwania t. j. między 1. a 16. IX. b. r. Wyłoniony na tem zebraniu Komitet ścisły przedłożyć ma na następnem zebraniu Komitetu organizacyjnego szczegółowy projekt urządzenia wystawy wraz z budżetem.

Dnia 25 lutego b. r. odbyło się zebranie w sprawie standaryzacji lnu i konopi przy udziale sfer handlowych i instruktorów rolnych. Ustalone zostały wytyczne dla standartów lnu.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku Izb. i Org. Rol. R.P.

2. III. Narada w Min. Roln. i R. R. w sprawie wprowadzenia ulgowych taryf na dowóz bydła do okręgów nawiedzonych klęską zarazy płucnej.

5. III. Posiedzenie Prezydjum Rady Traktatowej.

6 i 7. III. Zjazd Rolników z wyższem wykształceniem.

8. III. Posiedzenie Komisji Ścisłej C. K. P.

9. III. Posiedzenie Komisji Organizacyjnej Związku Producentów nasion oleistych.

Narady w Związku Izb. i Org. Rol. R P.

7. III. Posiedzenie Komisji Finansowo - Rolnej.

10. III. Narada w sprawie ustalenia zasad polityki tłuszczowej.

11. III. Posiedzenie Komisji Zbożowej.

12. III. Posiedzenie Komisji Zbożowej.

12. III. Narada w sprawie ustalenia rozmiaru gospodarstw rolnych w związku z uzależnieniem możności wpisu do rejestru handlowego.

13. III. Posiedzenie Prezydjum Związku Izb i Min. Roln.

16. III. Narada w sprawie organizacji hodowli koni.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Obliczenia zbiorów światowych dokonane ponownie w ciągu lutego nie wykazują już poważnych różnic w porównaniu z obliczeniami wcześniejszemi. Bardzo niewielkie zmiany dotyczą tylko niektórych krajów eksportujących w Europie, z poza Europy zaś — Argentyny. W sumie zbiorów światowych daje to różnicę zaledwie paru mil. q wzwyż. Zapotrzebowanie zboża do krajów importujących pozostaje mniej więcej na poprzednim poziomie. W pierwszem półroczu 1933/34 wywieziono procentowo w stosunku do całych ilości prawdopodobnego zapotrzebowania z ważniejszych krajów eksportujących taki sam odsetek pszenicy jak i w latach poprzednich. W liczbach bezwzględnych wygląda to naturalnie inaczej, gdyż zapotrzebowanie jest w bieżącym roku dużo mniejsze. W każdym bądź razie za pierwsze półrocze wywieziono około połowy ilości obliczonej jako prawdopodobne zapotrzebowanie pszenicy. Takie tempo wywozu nie wywołuje na rynkach nastrojów optymistycznych. To też pomimo całego szeregu środków skierowanych ku podniesieniu cen zboża w Stanach Zjednoczonych nie udało się narazie przeszkodzić mocnej tendencji zniżkowej na giełdach amerykańskich. W portach krajów europejskich sytuacja jest mniej wyraźna, jednak i tu przeważają tendencje zniżkowe.

Analogiczna sytuacja wytworzyła się na rynkach żyta z tą różnicą, że na rynkach europejskich ostatnio ceny tego zboża utrzymują się na poziomie dawniejszym, zresztą bardzo niskim.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Berlin krajowa	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	39.22	43.41	44.21	44,39	46.44	46.08
„ 1929/30 r	38.06	40.20	42 61	41.54	53.93	39.74
„ 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	55.27	27.93
„ 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	49.92	25.59
„ 1932/33 r.	18.01	18.72	18.72	19.17	41.45	30.23
1933 r. 27—4 III .	15.87	20.24	17.83	18.54	42.07	34.65
1934 r. 15—20 I .	18.53	20.52	14.57	17.41	40.34	19.38
22—27 .	18.49	20.50	14.13	17.23	40.35	19.45
29— 3 II .	18.76	20.74	13.61	17.27	40.35	19.40
5—10 .	18,68	20.54	13.46	17.22	40.81	19.10
12—17 .	17.58	19.89	13.08	16.52	40.78	19.22
19—24 .	17.65	19.41	13.33	16.18	41.01	19.44
26— 3 III .	17.17	19.14	.	.	40,60	19.58

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Berlin krajowe	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	36.64	40.29	41.09	43.59	33.39
„ 1929/30 r.	32.18	32.63	31.29	36.28	21.85
„ 1930/31 r.	15.78	17.47	—	36.64	21.87
„ 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	40.20	24.70
„ 1932/33 r.	13.91	15.87	13.10	32.89	17.13
1933 r. 13—18 II	12.03	15.15	12.12	32.71	19.17
1934 r. 15—20 I	.	12.77	9.47	33.44	14.59
22—27	.	12.53	9.08	33.29	14.59
29— 3 II	.	12.65	8.99	33.55	14.59
5—10	.	12.43	9.02	33.78	14.59
12—17	.	12.06	9.10	33.55	14.59
19—24	.	11.82	9.29	33.74	14.59
26— 3 III	.	11.80	.	33.82	14.59

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	46.98	34.62	30.22	42.52	33.25
„ 1929/30 r.	41.00	25.80	28.17	33.34	20.72
„ 1930/31 r.	44.39	25.96	20.41	44.39	23.39
„ 1931/32 r.	36.37	24.43	14.98	31.20	22.87
„ 1932/33 r.	37.08	17.06	12.48	27.63	14.74
1933 r. 27— 4 III .	37.26	16.78	9,89	26.74	16.40
1934 r. 15—20 I .	38.53	15.32	14.93	31.76	12.17
22—27 .	38.42	15.40	14.70	31.30	11.70
29— 3 II .	38 09	15.44	14.52	31.22	11.60
5—10 .	37.66	15.50	14.51	31.16	11.51
12—17 .	37.63	15.61	13.99	31.03	11.54
19—24 .	37.85	15.38	13.48	31.21	11.76
26— 3 III .	37.28	15.50	13.51	31.23	11.77

jedynie lekkie wzmocnienie ceny pszenicy i w małym stopniu owsa.

Tendencja zniżkowa przejawia się również w cenach owsa i poczęści jęczmienia.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	47.86	44.31	34.46	32.31
„ 1929/30 r.	40.75	38.72	21.90	21.80
„ 1930/31 r.	29.22	26.64	21.83	21.90
„ 1931/32 r.	26.97	24.21	25.10	24.30
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	17.86	16.40
1933 r. 27— 4 III .	35.93	33.32	20.38	17.96
1934 r. 15—20 I .	20.50	18.25	14.50	14.68
22—27 .	20.50	18.40	14.50	14.68
29— 3 II .	20.50	18.28	14.50	14.68
5—10 .	20.50	17.69	14.50	14.68
12—17 .	20.50	17.94	14.50	14.68
19—24 .	20.70	18.18	14.50	14.68
26— 3 III .	21.00	18.15	14.50	14.68

Na polskim rynku zbożowym można zaobserwować

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	35.21	34.03	34.92	31.57
„ 1929/30 r.	26.59	25.01	21.49	19.95
„ 1930/31 r.	25.81	26.11	24.59	22.19
„ 1931/32 r.	24.12	24.74	23.67	21.06
„ 1932/33 r.	17.18	16.94	16.15	13.32
1933 r. 27— 4 III .	17.30	16.25	16.88	15.92
1934 r. 15—20 I .	15.25	15.38	12.13	12.21
22—27 .	15.25	15.54	11.50	11.89
29— 3 II .	15.25	15.63	11.31	11.88
5—10 .	15.25	15.75	11.13	11.88
12—17 .	15.25	15.96	11.20	11.88
19—24 .	15.75	15.00	11.63	11.88
26— 3 III .	15.75	15.25	11.70	11.83

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. RYNKI ZAGRANICZNE.

Eksport trzody z Polski w ostatnich tygodniach przedstawiał się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl.*)
Luty		
III tydzień	2070	1.38
IV tydzień	2069	1.30
Marzec		
I tydzień	2110	1.32½

*) 100 S = 103 zł.

Poziom cen na targowicy wiedeńskiej jest w dalszym ciągu bardzo niski, wskutek czego eksport na ten rynek połączony jest ze stratami. W najbliższej przyszłości oczekiwane jest podjęcie rozmów polsko-austrjackich w sprawie pełnego wyzyskania przez Polskę kontyngentu na trzodę, ustalonego w umowie z 11 października 1933 r. Jak wiadomo, rząd polski, celem ułatwienia ze swej strony likwidacji nadmiaru trzody w Austrji, zgodził się na okres przejściowy od 15 października 1933 r. do 15 kwietnia 1934 r. na obniżenie tygodniowego kontyngentu z 3.000 sztuk do 2.130 świń mięsnych i z 500 sztuk na 300 sztuk świń tłuszczowych. Austrja natomiast miała w powyższym okresie podjąć odpowiednie kroki, aby wydatnie zmniejszyć pogłowie swej trzody. Zobowiązanie Austrji do uruchomienia normalnych kontyngentów po 15 kwietnia 1934 r. jest bezwzględne, chyba, że rząd austrjacki, aby się od tego uwolnić, skorzystałby z prawa wypowiedzenia całej umowy handlowej z Polską.

Przeciwdziałając dalszemu rozwojowi produkcji trzody, który, posuwając się w dotychczasowem tempie, mógłby niezadługo spowodować poważne trudności natury gospodarczo-politycznej, rząd austrjacki wydał rozporządzenie, normujące dopuszczalną najwyższą ilość trzody w zależności od rozmiarów poszczególnych gospodarstw rolnych. Prowadzenie t. zw. przemysłowej hodowli względnie tuczarni świń uzależnione zostało od osobnego w każdym wypadku zezwolenia władz. Ponadto wydano rozporządzenie o opłatach licencyjnych, podrażających poważnie importowaną z zagranicy paszę.

Brak jest miarodajnych danych, któreby umożliwiły zorjentowanie się, w jakim zakresie posunięcia powyższe wpłynęły dotychczas na zmniejszenie się pogłowia świń w Austrji. I aczkolwiek w okresie przejściowym dało się zaobserwować znaczne zmniejszenie spędów krajowych na targowicę wiedeńską, wynoszące przeciętnie ok. 3.400 szt. tygodniowo w porównaniu do spędów z okresu lipiec—październik ub. r., to jednak znawcy rynku austrjackiego nie przewidują zbyt wydatnych narazie wyników w dziedzinie redukcji pogłowia. Prawdopodobnie reglamentacją trzody zostały doraźnie dotknięte specjalne zakłady, prowadzące hodowlę na sposób przemysłowy w oparciu o zakupywaną paszę, natomiast wśród rolników zmniejszenie hodowli nie wyraziło się jeszcze w poważniejszym stopniu. Jeśli przewidywania powyższe okażą się słuszne, to moment ten niewątpliwie będzie uwzględniony w dalszych posunięciach austrjackiej polityki agrarnej, która od dłuższego czasu bardzo usilnie stara się o przełamanie tendencji zniżkowej cen, grożącej zupełną deficytowością hodowli krajowej.

Dotychczas wszelkie kroki w zakresie ochrony austrjackiej hodowli zwracały się głównie i prawie wyłącznie przeciwko Polsce, w której, jako dostawcy trzody typu mięsnego, dopatrywano się najniebezpieczniejszego konkurenta. Zapoznano zaś z wielką szkodą dla własnych interesów kwestję ujemnej roli, jaką na poziom cen wywierają nadmierne dowozy zagranicznej trzody tłuszczowej. W rezultacie, gdy zbyt żywca mięsnego w Wiedniu zmniejszył się od r. 1930 o 21,4%, to równocześnie zbyt żywca tłuszczowego, importowanego z Węgier, Jugosławji i Rumunji powiększył się aż o 36%. Tak duże dostawy trzody tłuszczowej, nieusprawiedliwione potrzebami rynku tłuszczowego, zdławiły ceny świń mięsnych, w czem przecież hodowla austrjacka, nastawiona właśnie na typ mięsny, najwięcej jest zainteresowana. Ostatnio pojawiają się oznaki, że czynniki austrjackie poczęły doceniać niebezpieczne następstwa swego niefortunnego liberalizmu. Do kategorji tych zjawisk odnieśćby m. in. można świeżo wprowadzoną ulgę celną dla bitych świń rasy mangalica, sprowadzanych bezpośrednio przez austrjackie fabryki salami. Wreszcie w podjętych ostatnio rokowaniach z Jugosławją o rewizję układu kontyngentowego z sierpnia 1933 r., rząd austrjacki wysunął już wyraźnie postulat obniżenia kontyngentu na jugosłowiańską trzodę tłuszczową.

Podpisana dnia 10 lutego umowa polsko-czechosłowacka weszła w życie dnia 7 marca. Jeśli chodzi o skutki dewaluacji korony, to dotychczasowa obserwacja ruchu zwyżkowego cen na czechosłowackim rynku hodowlanym nie prowadzi do zbyt optymistycznych wniosków. Wprawdzie ceny niektórych gatunków zwierząt uległy pewnej poprawie, głównie w dolnej granicy, odwrotnie jednakże ceny trzody, w której eksporcie Polska jest zainteresowana, ujawniły pod koniec lutego nawet tendencję zniżkową. W związku z ponownem podjęciem eksportu do Czechosłowacji bawiła w Pradze delegacja Polskiego Związku Bekonowego, jako organizacji, koncentrującej eksport trzody. Nawiązano bezpośrednie stosunki z odbiorcami oraz uzgodniono szereg spraw z zakresu procedury handlowej. W myśl układu polsko-czechosłowackiego rozdział pozwoleń przywozowych w ramach kontyngentów dokonywany będzie za pośrednictwem czechosłowackiego Syndykatu hodowlanego w Pradze, który za czynności swe pobierać będzie opłaty nie wyższe od 1% wartości rynkowej towaru. Dolna granica pojedyńczej sztuki żywej trzody ustalona została na 130 kg ż. w.; górna nie jest określona. Wynika z tego, że kierowane powinny być do Czechosłowacji świnie możliwie najcięższe. Stawki celne, których wysokość podaliśmy w poprzednim numerze „Rolnika-Ekonomisty", z obecnem wyjaśnieniem, że stawka 22 kc przy owcach odnosi się do 1 szt., a nie 100 kg. będą ulegały zmianom w zależności od poziomu cen na targowicy praskiej.

BEKON, SZYNKI, PRZETWORY.

W okresie od 8 do 22 lutego (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 16.000 sztuk świń przerobionych na bekony.

Pod koniec lutego nastąpiło wzmocnienie tendencji na angielskim rynku bekonowym. Wpłynęło na to z jednej strony zmniejszenie dowozów, z drugiej zaś pogłoski, jakoby rząd angielski nosił się z zamiarem skontyngentowania w bliskim czasie importu innych również artykułów żywnościowych poza bekonem, mianowicie jaj, smalcu, masła. Naturalną konsekwencją wprowadzenia kontyngentów byłaby zwyżka cen tych artykułów, co poprawiłoby sytuację bekonu, zajmującego dziś odosobnione stanowisko na rynku wskutek swej wysokiej ceny.

Cena ta, przekraczająca zdolność nabywczą szerszych mas, odgrywa jednak tak poważną rolę, że mimo wszystkich pomyślnych okoliczności tendencja zwyżkowa uległa z początkiem marca pogorszeniu. Zgodnie z tem objawy pogorszenia się sprzedaży zaobserwowano przedewszystkiem na północy Anglji, t. j. w okręgach zamieszkałych w największym procencie przez uboższe rzesze konsumentów. W Londynie i na południu kraju tylko przy bekonie najdroższym ujawniło się zmniejszenie popytu, natomiast tańszy bekon został wyprzedany w całości. W okręgach północnych pewne zapasy towaru posiadają tak brokerzy, jak hurtownicy. W związku z osłabieniem tendencji sprzedażnej, co, jak dotąd, nie znalazło jeszcze wyrazu w oficjalnych notowaniach, angielscy odbiorcy bekonu wróżą zniżkę cen.

Rynek szynek peklowanych dzielił poniekąd losy rynku bekonowego. Po poprawie nastroju w drugiej połowie lutego marzec przyniósł zniżkę cen z 95—98 shl. za towar polski do 90—96 shl (za 1 cwt.). Oferty na drugi tydzień marca składano nawet już po 86—88 shl.

W handlu szynkami w puszkach duży chaos wprowadziły bezplanowe i nadmierne dostawy z Niemiec, wskutek czego wystąpiła duża dysproporcja między cenami tego artykułu a cenami bekonu. Pożądaną zmianę wprowadza, począwszy od 1 marca, ograniczenie dostaw niemieckich na rynek angielski do 400 cwt. tygodniowo bekonów, szynek i przetworów mięsnych. Dla rynku szynek w puszkach ważną obecnie będzie rzeczą, w jakim stosunku podzielą Niemcy tę kwotę między bekony i szynki w puszkach.

Najbardziej istotne w obsłudze angielskiego rynku bekonowego — bekony kontynentalne notowała giełda londyńska w dniu 2 marca, jak następuje (w shl, za 1 cwt. = 50,8 kg): duński 91—96, holenderski 83—92, szwedzki 92—94, polski 82—88, litewski 81—90. Bekon angielski notowano 90—100, irlandzki 86—104, kanadyjski 82—90.

W okresie dwuch tygodni od 8 do 22 lutego włącznie wywieziono z Polski do Anglji ok. 696 q szynek peklowanych, ok. 403 q przetworów mięsnych i ok. 652 q szynek w puszkach.

Poniższe tabelki ilustrują wysokość wysyłki bekonów i szynek peklowanych z obszaru celnego Polski do Anglji (w q), oraz poziom uzyskiwanych cen za bekon.

Wysłano od 15 II do 28.II 1934			Wysłano od 15.II do 28.II 1933		
bekonów	szynek	razem	bekonów	szynek	razem
8.039	696	8.735	18.848	2.138	20.986

Ceny średnie bekonu polskiego w/g notowań giełdy londyńskiej.

	15.II—28.II 1934	1.II—15.II 1934	15.II—28.II 1933
Cena średnia za 1 cwt w shl.	84.75	85.50	49.21

Z dniem 1 marca rozpoczął się nowy okres w kontraktach między angielskiemi bekoniarniami a producentami trzody. W porównaniu do poprzedniego istotną zmianą w nowym okresie, który trwać ma do 21 grudnia 1934 r., jest określenie ceny wytycznej gotowego bekonu angielskiego na 85 shl. za 1 cwt. Wszelkie odchylenia od tej ceny będą w odpowiedniej proporcji rozkładane na dostawców świń bekonowych i przetwórnie. Ogólna wysokość strat angielskich fabryk bekonowych w pierwszym okresie kontraktowym, spowodowana zafiksowanemi cenami za żywiec, ustalona została na Ł 160.000.

B. RYNKI KRAJOWE.

W okresie sprawozdawczym nie zanotowano poważniejszych zmian. Ogólnie jednak proces zniżkowy cen osiągnął dalsze postępy, aczkolwiek tempo jego uległo wyraźnemu zwolnieniu, a gdzieniegdzie nawet przerywała go nieznaczna zwyżka cen niektórych gatunków zwierząt. Znamiona największej stosunkowo stałości wykazał rynek warszawski.

Zmiany, które zaszły, ilustrują poniższe tabelki, podające średnie ceny trzody i bydła na trzech głównych targowicach krajowych w drugiej połowie lutego r. b. i zawierające dane porównawcze z okresów poprzednich.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa 15.II—28.II 1934	Warszawa 1.II—15.II 1934	Warszawa 1.II—28.II 1933	Poznań 15.II—28.II 1934	Poznań 1.II—15.II 1934	Poznań 1.II—28.II 1933	Mysłowice 15.II—28.II 1934	Mysłowice 1.II—15.II 1934	Mysłowice 1.II—28.II 1933
Mięsiste ponad 80	—	—	—	65	68	86	—	—	—
80—100	—	—	—	71	73	90	81	85	80
100—120	—	—	—	76	77	94	93	96	91
Mięsne od									
110 wzwyż	87	87	96	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	82	82	98	105	107	107
130—150	97	97	105	—	—	—	—	—	—
ponad 150	103	105	112	—	—	—	115	119	120

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa 15.II—28.II. 1934	Warszawa 1.II—15.II 1934	Warszawa 1.II—28.II 1933	Poznań 15.II—28.II 1934	Poznań 1.II—15.II 1934	Poznań 1.II—28.II 1933	Mysłowice 15.II—28.II 1934	Mysłowice 1.II—15.II 1934	Mysłowice 1.II—28.II 1933
Woły . .	73	70	63	65	67	55	65	70	64
Buhaje . .	—	—	—	62	63	51	70	70	64
Krowy . .	63	63	53	63	66	52	71	70	63
Jałowice . .	—	—	—	65	67	55	72	72	64
Cielęta . .	83	83	78	66	70	68	81	85	72

S. K.

Rynek jajczarski.

W drugiej połowie lutego b. r. płacono za jaja oryginalne, licząc za jedną skrzynię 24-kopową 59—64 zł.

W Warszawie loco skład odbiorczy płacono za podobną skrzynię do 23 lutego b. r. 88—98 zł., poczem ceny te obniżyły się do 82—83 zł.; we Lwowie ceny za jaja oryginalne utrzymywały się w tym czasie w granicach 72—74 zł.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie płacił swoim dostawcom 1.20 do 1.30 za 1 kg. jaj.

W okresie sprawozdawczym t. j. od 16 do 28 lutego b. r. ceny jaj eksportowych franco granica — za 2 dwunastokopowe skrzynie — kształtowały się zmałemi wahaniami, jak następuje:

Do Anglji 72—73 zł. za kategorje 49/50 kg.; do Francji 81—83 zł. za kategorje 51/52 oraz 53/54 kg.; do Hiszpanji 83—85 zł. za kategorje 51/52 oraz 53/54 kg.

W tym czasie wysyłano też doborowy towar polski do Gdańska w cenie 73—75 zł. za 24 kopy franco stacja załadowcza.

Austrja. W numerze 22 naszego pisma z r. 1933 pomieściliśmy wiadomość, iż w rezultacie rokowań z Austrją uzyskała Polska prawo wywiezienia do Austrji w ramach kontyngentu — 50% transportów jaj po cle ulgowem 18 koron austrj. za 100 kg. (z odliczeniem 25% na tarę) wobec cła autonomicznego 30 kor. Sukces ten posiada dla nas wartość problematyczną, gdyż specjalny układ handlowy przyznał Węgrom — bez zastrzeżeń — prawo przywozu jaj do Austrji po cle preferencyjnem zaledwie 12 kor. austrj. za 100 kg. Ponadto w lutym b. r. Austrja nieoczekiwanie podwyższyła cło autonomiczne za jaja importowane z 30 kor. do 60 kor.

Sądzono, że podwyżka ta nie będzie dotyczyć Polski, ze względu na niedawno zawarty układ handlowy. Tymczasem okazuje się, że tylko Węgry pozostaną nadal uprzywilejowane, gdyż zapewniono im refakcję w wysokości wprowadzonej podwyżki cła. Dla Polski refakcją tą (30 kor. za 100 kg.) objęto tylko połowę dostaw, podczas gdy reszta ma podlegać cłu podwyższonemu do 60 kor.

Jest to równoznaczne z prawie całkowitem wykluczeniem polskiego eksportu jaj z rynków austrjackich, na których hegemonja Węgier została faktycznie zapewniona, tembardziej, że z wiosną jaja węgierskie nowej produkcji przewyższają wielkością polskie jaja.

W rezultacie skomplikowane zarządzenia celne austrjackie wywołały taką sytuację, iż pewne partje jaj polskich eksportowanych do Austrji będą podlegały cłu wwozowemu w kwocie 60 kor., inne w wysokości 30 zł., inne znowu 18 kor. austr. za 100 kg.

Hamburg. W współzawodnictwie z portem Gdyni oferują spedytorzy bamhurscy nowe zniżone opłaty za przewóz jaj przez terytorjum niemieckie i przez port z Hamburga. Według tych ofert fracht kolejowy netto z Bytomia do Hamburga wynosi obecnie przy ładunkach 5-cio tonnowych RM. 2.12 za 100 kg., przy ładunkach 10-cio tonnowych RM. 1.87 za 100 kg., przy ładunkach 15-to tonnowych RM. 1.76 za 100 kg.

Normalne koszty przeładunkowe od przybycia wagonu do portu w Hamburgu (Hamburg—Freihafen) aż na pokład statku, gotowego na przyjęcie ładunku wynoszą RM. 0.25 za 100 kg.

Koszty netto przewozu okrętem fob z Hamburga do portów angielskich:

w Londynie sh. 21/—za 1000 kg. (poprzednio sh. 25/—), w Hull, Grimsby sh. 23/6 za 1000 kg., Leith, Newcastle sh. 35/—.

Przy transportach do Londynu przysługuje rabat 10%.

Nadto niemieckie koleje żelazne przyznają poszczególnym importerom angielskim 4% refakcję kolejową. Koszty uzyskiwane z tych refakcyj okrętowych i kolejowych pozwalały tym importerom angielskim, którzy w Polsce utrzymują swoich stałych przedstawicieli, na całkowite

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	W czasie od 16 do 28 lutego 1934 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1933
Anglja	za 120 jaj	51/52 kg. 6/9 do 7/— i 6/6 49/50 „ 6/9 „ 6/3 M. 5/6 „ 5/3 Z chłodni: 51/54 kg 6/3 48/51 „ 6/— M. 4/6 do 5/—	51/54 kg 10/6-11/- 48/51 „ 10/-„10/6 M 9/-„ 9|3
Austrja	za 1 jajo	$8\frac{1}{2}$ do $8\frac{3}{4}$ gr. austr.	Nie notowano
Czechosłowacja	za 1440 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	Nie notowano	51|54 kg. 400—420 (nominalne)
Hiszpanja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Niemcy	za 1 jajo	Nie notowano	7 do $7\frac{1}{2}$ i $6\frac{1}{2}$ fen.
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	51|52 kg 23 lirów 49|50 „ 22·50	Nie notowano

pokrycie kosztów połączonych z utrzymaniem i prowadzeniem swoich biur w Polsce.

Koszty przewozu jaj okrętem z Hamburga do portów w Hiszpanji wynoszą przy wyczekiwaniu na statek do Pasajes, Bilbao, Valencia, Barcelony RM. 30 za 100 kg. plus 2%.

Niebezpieczeństwo współzawodnictwa Hamburga i Gdyni wynika nietylko z konkurencyjnych opłat przewozowych i przeładunkowych, które przy pobieżnem obliczeniu — niezależnie od refakcji — przedstawiają około 2 zł. oszczędności na 100 kg. na korzyść Hamburga, ale także i dogodności technicznych, które oferuje Hamburg. I tak podczas, gdy odpływy statków z Hamburga do Londynu odbywają się codziennie, do Hull — 4 razy w tygodniu, a do Leith — 2 razy, to z Gdyni odjeżdżają okręty tylko co czwartek, przyczem do portu w Leith można ładować wyłącznie począwszy od 20 tonn, podczas gdy normalnie wagonowy ładunek jaj nie przekracza 1—2 tonny wagi.

Wreszcie czas trwania transportu z Hamburga do Londynu trwa tylko około 36 godzin, z Gdyni zaś około 4 dni.

Przedstawione wyżej różnice na niekorzyść portu w Gdyni przy transportach jaj przeznaczonych do eksportu morzem, powinny dać bodziec do poczynienia jak najdalej idących ułatwień dla polskiego eksportu jaj drogą morską na rynki angielskie i hiszpańskie.

J. V.

Rynek maślarski.

Sytuacja na krajowym rynku maślarskim w lutym wykazywała przez cały czas zdecydowanie mocną tendencję. Poprawa datuje się jeszcze od drugiej połowy stycznia, kiedy przyznany Polsce kontyngent niemiecki umożliwił odprowadzenie ciążących na rynku krajowym nadwyżek produkcyjnych. W lutym — poza momentem eksportowym, na poprawę sytuacji wpłynął okres postu, a więc wzmożonej konsumcji nabiału, oraz sezonowy brak masła. Wyrazem tendencji były notowania, które podniosły się ze Zł. 2.40 — 2.60 za 1 kg do Zł. 3.30—3.50. Tak szybka, a zarazem dość mocna zwyżka cen masła napawa niektóre koła zainteresowane — nie bez pewnej słuszności — obawą, że przy tych cenach może zubożały konsument polski zareagować zmniejszonem spożyciem masła i przejść na inne tłuszcze zastępcze.

W przeciwieństwie do sytuacji w Polsce zaznaczyła się w okresie sprawozdawczym na rynkach zagranicznych, z wyjątkiem Anglji, lekka tendencja zniżkowa. Czy ta rozbieżność tendencji zwiastowałaby oderwanie się naszego rynku od fluktuacji światowego rynku maślarskiego, od dłuższego już czasu stojącego pod znakiem baissy— trudno jeszcze dziś o tem twierdzić; — można wszakże zaryzykować przypuszczenie, że przy uruchomieniu pewnych środków pomocy, planowo użytych, moglibyśmy dużo dobrego uczynić dla poprawy stosunków w naszem mleczarstwie. Również tak silna reakcja mleczarstwa na zastosowane środki pomocy świadczyłaby, że znajduje się ono jeszcze w sytuacji, umożliwiającej jego ratunek.

Eksport w lutym rozwijał się stosunkowo pomyślnie. Do Niemiec wywieźliśmy 50 tonn masła, do Szwajcarji 20 tonn, do Belgji 20 tonn — również pewne ilości zostały sprzedane do innych państw. Opierając się na porównaniu z latami poprzedniemi, należy przypuszczać, że w marcu wywóz masła wprawdzie się wzmoże, ale jeszcze nie będzie wykazywał pełnej swej prężności.

Angielski rynek maślarski, którego tendencja w dużej mierze oddziaływa na kształtowanie się sytuacji w innych państwach, wykazał również w lutym nieznaczny wzrost cen. Notowania masła duńskiego poprawiły się o 13 punktów, masła nowozelandzkiego o 7, australijskiego o 9. Masło argentyńskie było sprzedawane tylko w stanie solonym i płacono za nie od 64 do 69 sh. za 1 cwt.

W dniu 7 marca weszła w życie niedawno zawarta umowa handlowa polsko - czechosłowacka. W myśl aneksu celnego, zabezpieczyliśmy sobie maksymalną stawkę celną na masło w wysokości 500 koron czeskich na wypadek, gdyby rząd czechosłowacki zdecydował się ponownie podnieść ochronę celną. Ostrożność pod tym względem była usprawiedliwioną i przewidującą, bowiem według wiadomości z niemieckiej prasy fachowej, z dnia 7 marca b.r. rząd czechosłowacki ponownie podniósł stawkę celną z 420 kor. cz. na 630 kor. cz. Byłaby to, gdyby te wiadomości się sprawdziły, trzecia z rzędu podwyżka cła na masło w Czechosłowacji. Należy sądzić, że eksporterzy masła skorzystają z nowo powstałych możliwości zbytu i natychmiast wejdą w kontakt z zainteresowanemi kołami czechosłowackiemi.

Rynek francuski już od dwuch miesięcy nie wchodzi w rachubę ze względu na nieudzielanie przez rząd francuski zezwoleń na przywóz masła polskiego. Można jednak przypuszczać, że trudności te zostaną w niedługim czasie opanowane przez postanowienia nowej umowy handlowej polsko-francuskiej, o której zawarcie zostały ponownie wszczęte rokowania.

Warszawa		Berlin		Kopenhaga		Londyn	
Wyborowe I gatunek za 1 kg w zł.		I gat. za 50 kg w RM.		Notowania rozliczeniowe mleczarń za 100 kg w kor. duńskich		Masło argentyńskie niesolone za 1 cwt w sh.	
data	cena	data	cena	data	cena	data	cena
30.I.	2.80	1.II.	126.—	1.II.	135	5.II.	60—62
6.II.	3.—			8.II.	138	19.II.	62—64
13,II.	3.10			15.II.	146	24.II.	65.—
17.II.	3.30			22.II.	160		
20.II.	3,50						
27.II.	3.30						

J. J.

KRONIKA KRAJOWA.

Kredytowanie rolnictwa przez Bank Polski.

Stan wykorzystania kredytów w Banku Polskim na ultimo grudnia 1933 r. wynosił 848,5 milj. zł., z tego wypadło na portfel wekslowy krajowy 688,1 milj. zł., na portfel wekslowy zagraniczny 33,3 milj. zł., na pożyczki zabezpieczone zastawami 78,9 milj. zł., na zdyskontowane bilety skarbowe 48,2 milj. zł. Portfel weksli krajowych był najmniejszy w styczniu i lutym, wynosił około 550 milj. zł., w marcu wzrósł do 597,3 milj. zł., w kwietniu do

624,8 milj. zł.; ponowny znaczny wzrost zaznaczył się we wrześniu do 648,1 milj. zł. i październiku do 686,4 milj. zł. skutkiem wzmożonego zapotrzebowania kredytu na subskrypcję Pożyczki Narodowej, większego wykorzystania kredytu przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe oraz kredytów na rejestrowy zastaw zboża, ponadto na wzrost ten wpłynęło rozszerzenie się rozpoczętego w czerwcu dyskonta akceptów Banku Akceptacyjnego. Do Banku Akceptacyjnego pierwsze zwróciły się instytucje długoterminowego kredytu ziemskiego, które za jego pośrednictwem skonwertowały na kredyt akceptowy dotychczasowe swoje zadłużenie w Banku Polskim na rachunku otwartym, zabezpieczonym walorami; wywołało to oczywiście poważniejszy spadek kredytów na zastaw papierów wartościowych. Banki natomiast zaczęły dyskontować akcepty Banku Akceptacyjnego dopiero pod koniec roku. Na dzień 31 grudnia r. ub. Bank Polski posiadał tych akceptów, które weszły do jego portfelu na miejsce dawnych zobowiązań rolniczych, na sumę 44,3 milj. zł.

Podział wykorzystanych kredytów przez różne gałęzie życia gospodarczego w miljonach złotych przedstawiał się według ostatnich żyrantów następująco:

	31.XII 1932	31.XII 1933
Banki i inne instytucje kredytowe	325,7	405,3
Spółdzielnie kredytowe	27,8	25,3
Kredyty rozdzielone przez banki:		
specjalny gorzelniczy	4,7	3,7
" rolniczy	30,4	57,3
" cukrowniczy	38,7	33,0
Kredyty udzielone bezpośrednio:		
przemysłowi węglowemu	5,3	7,4
" naftowemu	3,5	2,4
" górniczemu	4.7	4,0
" hutniczemu	19,7	48,5
" metalowemu i maszynowemu	17,8	10,6
włókienniczemu	29,5	34,4
" chemicznemu	27,2	17,2
" garbarskiemu	0,6	0,4
" papierniczemu	2.6	1,8
" drzewnemu	2,5	1,5
" cukrowniczemu	0,1	0,1
" gorzelniczemu	6,3	4,2
Rolnictwo	6,8	5,2
Handel	18,4	15,4
Spółdzielnie handlowe	3,8	2,8
Różne	9,4	7,6
Razem	585,5	688,1

Z powyższego zestawienia widzimy, że kredyty udzielone bezpośrednio lub pośrednio rolnictwu i przemysłowi rolnemu, a więc kredyty specjalne: gorzelniczy, rolniczy, cukrowniczy, kredyty przemysłowe cukrowniczy i gorzelniczy, kredyty dla rolnictwa i spółdzielni handlowych, które w przeważającej większości są spółdzielniami rolniczo - handlowemi dają w sumie na 31. XII. — 1932 r. — 90,8 milj. zł., a na 31. XII. — 1933 r. — 106,3 milj. zł., czyli odpowiednio ca. 15,5% i ca. 15,4% ogółu kredytów rozdzielonych przez Bank Polski. Należy podkreślić, że liczby powyższe dotyczą rozdziału kredytów wekslowych według ostatnich żyrantów. Udział natomiast rolnictwa w rozdziale kredytów przez Bank Polski według płatników weksli jest znacznie wyższy; dowodzi to, że Bank Polski chętnie pomagał rolnikom, udzielając kredytów wekslowych o ile ten weksel miał gwarancje w postaci żyra nierolniczego. Jak wyglądał rozdział kredytów według płatników kolejno w ciągu 4 lat, podaje nam następująca tabelka:

Płatnicy	Dyskonto				Zastaw papierów			
	1933	1932	1931	1930	1933	1932	1931	1930
Rolnictwo	48,7%[1])	49,1%	47,1%	43,7%	24,4%	37,3%	22,0%	35,2%
Górnictwo i przemysł	23,3%	24,1%	24,4%	25,3%	16,3%	13,4%	10,6%	16,8%
Handel	9,9%	13,3%	17,3%	23,2%	12,2%	15,5%	14,2%	12,9%
Instytucje finansowe	—	—	— %	—	26,4%	20,9%		
Inne	18,1%	13,5%	11,2%	7,8%	20,7%	12,9%	53,2%	36,1%

Widzimy, że rolnictwo wobec innych gałęzi życia gospodarczego w akcji kredytowej Banku Polskiego zajmuje stanowisko uprzywilejowane, bowiem procent weksli rolniczych (według płatników, wystawców) jest od paru lat bliski 50%.

Bank Polski w lipcu przyznał kredyty na rejestrowy zastaw rolniczy (większa własność) oraz kredyty zaliczkowe (drobna własność). W roku ubiegłym wobec r. 1932 podwyższono normę pożyczek przy zastawie zboża omłóconego z 50% na 60% wartości giełdowej zboża. Koszt tych kredytów uległ w roku 1933 znacznemu obniżeniu, gdyż banki, rozprowadzające te kredyty nie mogły więcej liczyć klijentom, niż 2¼% ponad stopę dyskontową (w r. 1932—2¾%), przedewszystkiem jednak koszty uległy redukcji ze względu na to, że 2% za rolników opłaca Skarb Państwa z funduszów na interwencję zbożową. Łączna suma obliga z tytułu kredytu zastawowego i zaliczkowego na ultimo grudnia 1933 r. wyniosła 21,5 milj. zł., wobec 15,5 milj. zł. na koniec r. 1932.

[1]) Łącznie z Bankiem Akceptacyjnym

Polsko-niemieckie porozumienie gospodarcze.

Dnia 7 marca r. b. został podpisany układ pomiędzy Polską i Niemcami, likwidujący stan wojny gospodarczej pomiędzy temi krajami, który trwał bez przerwy od 1925 roku, przybierając mniej lub więcej ostre formy. Podpisanie tego układu poprzedziły mozolne rokowania, które rozpoczęto na jesieni 1933 r. Podpisane porozumienie przewiduje zniesienie po stronie niemieckiej taryfy maksymalnej w stosunku do towarów polskich, po stronie polskiej zaś — zniesienie ceł maksymalnych i antyniemieckich zakazów przywozu .

Bardzo ważne dla nas jest postanowienie tego układu, na mocy którego Niemcy godzą się na tranzyt polskich produktów hodowlanych przez terytorjum niemieckie oraz udzielanie zezwoleń na wywóz łomu żelaznego do Polski.

Strona polska znosi wzamian zakazy dotyczące przewozu ładunków z Polski i do Polski przez porty niemieckie. Równocześnie podpisano porozumienie pomiędzy polskiemi i niemieckiemi linjami żeglugowemi, które dotyczą podziału ładunków morskich na regularnych linjach, łączących porty polskiego obszaru celnego z portami niemieckiemi — Hamburgiem i Bremą .

Układ polsko - niemiecki zostaje pozatem uzupełniony przez porozumienie kontygentowe.

Układ zawarty zostaje na termin nieokreślony. Jeżeli w czasie jego trwania jedna ze stron uważałaby te czy inne przepisy porozumienia za nieodpowiednie w praktyce, przysługuje jej prawo żądania wszczęcia natychmiast rokowań o zmianę porozumienia. Gdyby rokowania te nie doprowadziły do pożądanych rezultatów w ciągu miesiąca, nastąpić może wymówienie układu w terminie jednomiesięcznym. Układ podlega ratyfikacji, jednak przed ratyfikacją na podstawie porozumienia obu układających się stron może być stosowany prowizorycznie.

Jak wyżej zaznaczono, zawarte zostały równocześnie z ogólnym układem porozumienia prywatno - prawne, dotyczące: pierwsze — porozumienia żeglugowego, drugie — eksportu materjałów hutniczych. Wejście w życie tych porozumień łączy się z wejściem w życie ogólnego układu.

Porozumienie żeglugowe, zawarte między S. A. „Żegluga Polska" — z jednej strony, a linjami niemieckiemi, utrzymującemi regularną komunikację okrętową między portami niemieckiemi a portami polskiego obszaru celnego — z drugiej strony, przewiduje podział ładunków okrętowych pomiędzy obie strony według pewnego klucza. Jak wykazuje statystyka, 4 niemieckie linje okrętowe przewoziły ostatnio przeciętnie rocznie około 50 tys. tonn towarów między portami niemieckiemi a portami polskiego obszaru celnego. Obecny układ zapewnia linjom polskim należyty udział w tych transportach, przyczem przy obrocie rocznym niemniej niż 100 tys. tonn linjom polskim przypada 50% ładunków. Porozumienie zawarte jest na sześć lat. Zostało ono podpisane w Hamburgu, gdzie od pewnego czasu prowadzone były rokowania w tej sprawie przez zainteresowane strony przy współudziale czynników urzędowych.

Nowe porozumienie żeglugowe niewątpliwie przyczyni się poważnie do rozwoju polskich linij regularnej żeglugi. Jak wiadomo, przed dwoma tygodniami została już w związku z tem uruchomiona komunikacja między Gdynią oraz Gdańskiem a Hamburgiem przy pomocy s/s „Tczew". Obecnie należy się spodziewać dalszego wzrostu przewozów naszej żeglugi.

Należy przypomnieć, że drugie porozumienie prywatno - prawne — między przemysłem żelaznym Polski i Niemiec zawarte zostało przed paru dniami w Düsseldorfie. Układ ramowy przewiduje kontygent dla żelaza polskiego w wysokości 42 tys. tonn oraz odpowiedni kontyngent dla stali szlachetnej. Równocześnie układ przewiduje pewien kontyngent dla złomu niemieckiego w Polsce.

Uregulowanie eksportu koni do Szwajcarji.

Na podstawie porozumienia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z Ministerstwem Przemysłu i Handlu została powierzona Związkowi Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. kontrola nad wywozem koni do Szwajcarji. Kontrolę tę Związek będzie wykonywał za pośrednictwem izb rolniczych na zasadach ustalonych w specjalnej instrukcji Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

Kontrola wywożonych koni będzie obejmowała badania przeznaczonych na wywóz koni pod kątem widzenia, wieku i innych cech decydujących o zdolności ich do eksportu. Minimalny wiek koni, które mogą być zakwalifikowane do wywozu na rynek szwajcarski określono na 4 lata. Ponadto instrukcja wylicza cały szereg wad budowy i zmian pochorobowych u koni użytkowych, których stwierdzenie wyklucza dane egzemplarze od eksportu.

Obowiązek skażania przywożonych tłuszczów zwierzęcych.

W grupie tłuszczów zwierzęcych stosunkowo poważną pozycję zajmują tłuszcze dla celów przemysłowych, a mianowicie: tłuszcze odpadkowe jednorodne i mieszaniny, tłuszcz kostny, tłuszcz z wełny, łoje techniczne, oraz tran w stanie płynnym i zestalonym ,oleje pochodzenia zwierzęcego, stearyna, olbrot, oleina oraz wszelkie t. zw. kwasy tłuszczowe, zawierające powyżej 45% wolnych kwasów tłuszczowych.

Jest to oprócz tłuszczów roślinnych jedyna grupa tłuszczowa, w której rynek jest jeszcze zaopatrywany przez import; co do niektórych z nich: jak łoju bydlęcego, baraniego, oraz tłuszczu kostnego, można ustalić, że import tych tłuszczów mógłby być w pewnym stopniu zmniejszony, gdyby produkcja tego rodzaju tłuszczów została w Polsce zracjonalizowana, a możliwości jej należycie wyzyskane. Zagadnienie powyższe sprowadza się przedewszystkiem do uregulowania sprawy produkcji ubocznej w rzeźniach, do racjonalnego oddzielenia i przechowania tych tłuszczów, — a to celem zmniejszenia marnotrawstwa.

W obecnym stanie rzeczy przy niezmiernie zróżniczkowanej produkcji i rozlicznych i nieujawnionych formach obrotu temi tłuszczami w kraju przeprowadzenie planowej ochrony rynku wewnętrznego jest niezmiernie utrudnione, tem więcej, że stanowią one ważny surowiec dla szeregu przemysłów krajowych, że przemysły te są zainteresowane w tem, aby zaopatrzenie ich w surowce odbywało się bez przeszkód i bez podrożenia.

W tym stanie rzeczy kwestja uregulowania przywozu technicznych tłuszczów zwierzęcych musiała być rozbita na 2 etapy: w pierwszym chodziło o zarezerwowanie naszego rynku tłuszczów spożywczych dla krajowej produkcji, co jest szczególnie ważne z uwagi na trzykrotnie wyższe ceny tłuszczów spożywczych, w następnym zaś etapie, w miarę poprawy produkcji innych tłuszczów: jak baraniego, kostnego, z wełny i t. d., — należało zabezpieczyć im łatwość odbioru i wyższe ceny przez odpowiednie kontyngentowanie importu tego rodzaju tłuszczów z zagranicy.

Dziś można stwierdzić, że pierwszy etap został już osiągnięty. Nowa taryfa celna, która weszła w życie dnia 11 października ub. roku posiada w grunpie 20-tej pod nazwą „tłuszcze i oleje pochodzenia zwierzęcego" szereg stawek celnych, które zostały zróżniczkowane w zależności od przeznaczenia towaru. Tłuszcze dla celów spożywczych posiadają odpowiednio wyższe stawki, dla celów przemysłowych stawki niższe, najniższe stawki opłacają tłuszcze dla celów technicznych. Ponieważ niektóre tłuszcze dla celów technicznych i przemysłowych po odpowiedniem oczyszczeniu i rafinowaniu mogłyby być użyte dla celów spożycia, został wprowadzony nakaz ich skażania takiemi środkami, które uniemożliwiają definitywnie tego rodzaju postępowanie. Należy nadmienić, że oprócz ochrony gospodarczej, skażanie tych tłuszczów ma na celu ochronę zdrowotności publicznej i zwierząt, czego wyrazem w praktyce jest warunek skażenia takich tłuszczów, figurujący w pozwoleniach weterynaryjnych i przepisach dla urzędów celnych.

Lista tłuszczów zwierzęcych podlegających skażaniu dla wymienionych wyżej celów, została w miesiącu lutym bieżącego roku ostatecznie ustalona i uzgodniona pomiędzy trzema resortami gospodarczemi oraz przesłana Urzędowi Celnemu do zastosowania. Figurują w niej następujące tłuszcze podlegające skażeniu przed odprawą celną:

z poz. 215. Tłuszcze zwierzęce osobno niewymienione, topione i tłoczone, tłuszcz odpadkowy i tłuszcze mieszane;

z poz. 215. Tran w stanie płynnym, nieoczyszczony zawierający 2½% kwasów i wyżej;

z poz. 222. Tran zestalony, również nieoczyszczony (zawierający powyżej 2½% kwasów), o temperaturze krzepnięcia powyżej 38° C i wyżej, pozatem z tej samej pozycji wszelkie tłuszcze zestalone zawierające 2½% i wyżej wolnych kwasów tłuszczowych.

W sprawie przewozu żywych zwierząt.

Sprawa uregulowania załadunku do wagonów zwierząt żywych, mimo kilkakrotnego rozważania jej zarówno na terenie Ministerstwa Komunikacji, jak i sfer rolniczych, nie została jak dotąd definitywnie załatwiona. W obecnie obowiązującej Taryfie Towarowej, niema ściśle określonych norm załadunkowych dla zwierząt żywych. Powtarzają się przeto co jakiś czas skargi i narzekania na przeładowywanie zwierząt, na kaleczenie się ich wzajemne w czasie transportu i t. p. Przedewszystkiem ze skargami występuje Liga Ochrony Zwierząt, a także i placówki zagraniczne, donoszące, iż eksportowane z Polski zwierzęta dostają się na rynki zagraniczne w stanie pożałowania godnym, co psuje dobre imię handlu polskiego na rynkach zagranicznych.

Obecnie w T. T. cz. I A istnieją tylko bardzo luźne postanowienia dotyczące załadunku zwierząt. Przepisy te określają bardzo ogólnikowo ilość sztuk zwierząt żywych, jaka może być załadowana do wagonu. Postanowiono tam bowiem, iż zwierzęta żywe powinny być tak umieszczone w wagonie, aby nie były stłoczone lub przyciśnięte do ścian; w szczególności stawia się za warunek, aby człowiek mógł swobodnie przesunąć się pomiędzy załadowanemi zwierzętami, nadto przy ładowaniu poprzecznem powinno między zwierzętami a ścianami wagonu pozostać tyle miejsca, aby uniemożliwić uszkodzenie głowy lub zadu zwierzęcia przez otarcie. Dalsze postanowienia dotyczą przewozu zwierząt drobnych, przewożonych w klatkach lub skrzyniach i t. p. Jak widać z powyższego, przepisy te mogą być bardzo rozmaicie interpretowane.

W celu przeciwdziałania powtarzającym się co jakiś czas skargom na przeładowywanie wagonów zwierzętami żywemi, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych (Wydział Weterynarji) opracowało pewne normy załadunkowe, które były przedmiotem narad na konferencji odbytej w powyższej sprawie w dniu 22 lutego r. b. w Ministerstwie Rolnictwa przy współudziale przedstawicieli organizacyj rolniczych, Państwowego Instytutu Eksportowego oraz Giełdy Mięsnej.

Zebrani na konferencji uznali za wskazane wprowadzenie pewnych norm załadunkowych, zwłaszcza przy ładunkach idących na eksport, jednak pod warunkiem równoczesnego wydatnego obniżenia obecnie obowiązujących taryf na przewóz zwierząt żywych. Przy obecnie obowiązującym systemie płacenia przewoźnego od powierzchni wagonu, każde zmniejszenie ilości załadowanych do wagonu zwierząt żywych wywołałoby podrożenie już i tak bardzo wysokiej taryfy. Odbiłoby to się ujemnie na obrotach zwierzętami żywemi. Gdyby jednak obniżki taryf na zwierzęta żywe nie można było uzyskać, zebrani wypowiedzieli się za utrzymaniem dotychczasowych postanowień w tym zakresie. Równocześnie zwrócono się do Ministerstwa Rolnictwa i R. R. z prośbą o wydanie okólnika zalecającego lekarzom weterynaryjnym przy badaniu transportów przeznaczonych na eksport zwrócenie baczniejszej uwagi na nieprzeładowywanie wagonów zwierzętami żywemi.

Zebrani wypowiedzieli się przeciwko normom zaprojektowanym przez Ministerstwo Rolnictwa, uznając je za zbyt wysokie i krępujące. Przyjęto natomiast normy opracowane przez Państwowy Instytut Eksportowy, które przedstawiają się następująco:

konie o wysokości powyżej 1.30 metra (także rzeźne) 1.40 m²; konie małe o wysok. do 1.30 metra (kopalniane, źrebięta, jałowizna) 1 m²; bydło rogate rosłe — 1.50 m²; świnie o wadze powyżej 75 kg. — 0,40 m²; świnie o wadze do 75 kg. oraz jagnięta i owce — 0,35 m²; cielęta do pół roku — 0,50 m².

Normy te mogłyby być wzięte pod uwagę po ewentualnej obniżce taryfy.

Ponadto zwrócono uwagę na konieczność obniżenia taryf na przewóz zwierząt żywych, wskazując, iż nawet wprowadzenie zakazu przepędu bydła i przewozu innemi środkami lokomocji, nie wpłynie na zwiększenie przewozów na P. K. P. Bydło bowiem będzie wówczas bite na miejscu, a przewożone będzie jedynie mięso. Wkońcu wskazano, iż przy obniżce taryf na zwierzęta żywe pewną preferencję taryfową powinny uzyskać transporty przesyłane z Kresów Wschodnich.

Projekt rewizji taryf kolejowych na zioła lecznicze.

W celu uregulowania taryf na rośliny lecznicze Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. po porozumieniu z Polskim Komtetem Zielarskim opracował projekt rewizji taryf na rośliny lecznicze. W projekcie tym wydzielono rośliny lecznicze w cztery grupy, a mianowicie' 1) jagody, 2) kory (kruszyna używana w lecznictwie), 3) korzenie, kłącze, bulwy, zioła, kwiaty i liście z ziół używanych w lecznictwie, 4) nasiona roślin lekarskich.

Podziału tego nie różnicowano bardziej ze względu na to, iż szczegółowszy podział byłby niemożliwy do przyjęcia przez Ministerstwo Komunikacji. Korzenie np. w stanie rozdrobnionym są nie do rozróżnienia od kłączy czy bulw w takim stanie, to samo również można powiedzieć o kwiatach i liściach. Dokładniejsze zatem sprecyzowanie podziału roślin lekarskich utrudniałoby znacznie pracę organów P. K. P. przy ich zaklasyfikowaniu, powodując szereg reklamacyj o niewłaściwe zaliczenie tego czy innego gatunku ziół leczniczych do tej czy innej klasy taryfowej.

Spadek cen na rośliny lecznicze, dochodzący do połowy cen osiąganych za ten artykuł w roku 1929, spowodował, iż obciążenie stawką taryfową niezmienianą od roku 1929 wzrosło w stosunku do wartości towaru niepomiernie wysoko, przewyższając niejednokrotnie, zwłaszcza przy dalszych odległościach, wartość przewożonego towaru. Oczywiście ten stan rzeczy odbił się ujemnie nietylko na rynku wewnętrznym, lecz także wywołał zmniejszenie się eksportu, który walczy obecnie na rynkach zagranicznych

z bardzo silną konkurencją, zwłaszcza z ziołami pochodzenia sowieckiego, które rzucane są na rynek światowy po cenach dumpingowych.

Pomimo trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie handel roślinami lekarskiemi, zielarstwo polskie może pokryć w niektórych działach produkcji roślin leczniczych zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Dzięki popularyzacji plantacyj wśród drobnych rolników, zwiększyły się ośrodki produkcyjne, z których w niedługim czasie będzie można wywozić jednolity towar w większych ilościach. W tym wypadku jednak będzie trzeba dostosować się do cen osiągniętych na rynkach zagranicznych, co ułatwić powinna przedewszystkiem wydatna obniżka obowiązujących obecnie taryf przewozowych na rośliny lecznicze.

Obowiązująca od dnia 1-go maja 1932 r. Taryfa Towarowa zalicza „zioła lecznicze z wyjątkiem mchu islandzkiego" poz. 58 Dział A Grupa VII przy przesyłkach wagonowych do klasy 3, przy drobnicy do klasy I. Wyjątek jedynie stanowią jagody w stanie świeżym i suszonym, które przy przesyłkach wagonowych w obrocie wewnętrznym korzystają w zależności od opakowania (klasa 9 względnie klasa 7) z opłat taryfy wyjątkowej B7. Pozatem w ramach taryfy wyjątkowej B7 istnieją przy przewozie jagód do wytwórni win, przetwórni owocowych lub do fabryk olejków aromatycznych ulgi specjalne z opłatami klasy 12. Przy eksporcie przez suchą granicę jagody (znowu w zależności od opakowania — klasa 11 względnie klasa 9) korzystają z opłat taryfy wyjątkowej B5. Pozatem istnieje przy przewozie jagód przez porty w przesyłkach wagonowych taryfa wyjątkowa PB5 ze specjalną tabelą opłat w zależności od opakowania, ustaloną na poziomie pomiędzy 11-ą a 13-ą.

Przywiązując duże znaczenie do zwiększenia plantacyj roślin leczniczych w kraju, które przyczynić się mogą w pewnej mierze do naprawy bytu rolnictwa i zatrudnienia bezrobotnych robotników rolnych, Związek Izb i Ogranizacyj Rolniczych R. P. przedłożył omawiany projekt rewizji taryf na zioła lecznicze.

W zakresie przewozów jagód w przesyłkach wagonowych wypowiedziano się za utrzymaniem obowiązujących obecnie taryf wyjątkowych B5, B7 i PB5. Przy wagonowych przesyłkach kory w obrocie wewnętrznym postanowiono domagać się obniżenia obowiązujących obecnie taryf z klasy 8 do klasy 10, przy eksporcie natomiast przez porty zastosować opłaty taryfy wyjątkowej PB5. Obniżka ta powinna przyczynić się do ożywienia obrotu wewnętrznego oraz eksportu, który winien być za wszelką cenę utrzymany. Obecnie zbyt wysokie stawki taryfowe, nie dostosowane do obniżonych cen, uniemożliwiają racjonalną kalkulację w tej dziedzinie handlu.

Równocześnie wypowiedziano się za obniżeniem taryf z klasy 3 do klasy 5 przy przesyłkach wagonowych korzeni, bulw i t. p. do wytwórni olejków aromatycznych oraz przy eksporcie. Ta niezbyt daleko idąca zniżka taryfowa, projektowana także i dla eksportu, powinna przyczynić się do wzmożenia przesyłek tego artykułu zagranicę.

Poza tem z uwagi na wysoce niepomyślną konjunkturę, panującą na rynku nasion olejkodajnych, postanowiono pogłębić jeszcze o jedną klasę taryfową projektowane zniżki dla wagonowych przesyłek korzeni, bulw i t. p. Obniżka taryfy przy przewozie nasion olejkodajnych do klasy 6 w obrocie do wytwórni olejków aromatycznych wpłynie korzystnie na obrót wewnętrzny. Zastosowanie opłat klasy 6 i dla eksportu, stwarzając odpowiednie warunki do walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych olejkodajnemi nasionami obcego pochodzenia — zwiększy eksport i ułatwi odzyskanie utraconych rynków zbytu.

W zakresie drobnicowych przewozów postanowiono domagać się przy przesyłkach jagód w stanie suszonym obniżenia stosowanej obecnie wysokiej drobnicowej klasy I do klasy II, przy przesyłkach natomiast w stanie świeżym do klasy III. Projektowana obniżka może wpłynąć na pewną poprawę w tej dziedzinie produkcji.

Zbyt wysokie stawki taryfowe pobierane obecnie przy transportach drobnicowych kory, korzeni, kłączy i bulw, kwiatów, liści z ziół i nasion olejkodajnych wpływają deprymująco na handel temi artykułami. Przy drobnicowych przesyłkach tych artykułów obciążenie stawką taryfową, wobec silnego spadku cen wzrosło niewspółmiernie do wartości towaru.

Mając powyższe na względzie, Związek Izb Organizacyj rolniczych domaga się obniżenia obecnie obowiązujących taryf drobnicowych przy przewozie wyżej wskazanych artykułów z klasy I do klasy III. Projektowana obniżka taryf drobnicowych przyniesie pewne korzyści producentom i wpłynie na zwiększenie się przewozów w tej dziedzinie.

Projektowane zniżki taryfy kolejowej na dowóz bydła do powiatów nawiedzonych klęską zarazy płucnej.

Główna Inspekcja Weterynarji Ministerstwa Rolnictwa i R. R. przedłożyła wniosek obniżenia taryf kolejowych na dowóz bydła do okolic nawiedzonych klęską zarazy płucnej. Wniosek ten był rozpatrywany na konferencji odbytej w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. w dniu 2 marca b. r.

Zaraza płucna opanowała 14 powiatów, a mianowicie: w województwie Pomorskiem powiaty: Chełmno i Lubawę, w województwie Poznańskiem: Inowrocław i Wrzesnię, w województwie Warszawskiem: Rypin, Lipno, Nieszawę, Włocławek, Płock, Gostynin, Kutno, Łowicz oraz w wojew. Łódzkiem: Łęczycę i Łódź. W związku z powyższem na terenie zakażonym przeprowadzono zupełną likwidację obór. W niektórych wypadkach likwidacja dotknęła 250 do 300 sztuk bydła w oborze. Na terenie tych czterech zakażonych województw ograniczono przepęd pieszy jedynie w obrębie między dwoma sąsiadującemi powiatami, przewóz natomiast bydła kolejami na teren zakażony jest dozwolony. W celu ułatwienia dowozu bydła z innych okręgów gospodarczych kraju do zakażonych rejonów, zebrani wypowiedzieli się za koniecznością wprowadzenia specjalnej taryfy ulgowej w formie taryfy klęskowej. Wypowiedziano się za 50% obniżką obecnie obowiązujących taryf. W wypadku rozszerzenia się zarazy płucnej na sąsiednie powiaty, projektowana taryfa winna być zastosowana i w obrotach bydłem z temi powiatami. Zniżka ta byłaby udzielana na podstawie specjalnych zaświadczeń, wydawanych przez odpowiednie starostwa, co ułatwi znacznie, zwłaszcza drobnej własności, starania o uzyskanie tych zaświadczeń.

Ponadto zniżka ta miałaby zastosowanie przy wszelkich odległościach.

Równocześnie z projektowaną obniżką taryfy na dowóz bydła (materjału użytkowego) do rejonów zakażonych, postanowiono na okres obowiązywania tej taryfy, obniżyć o 50% stosowane obecnie — za zaświadczeniami Towarzystw Hodowlanych i t. p. — ulgowe taryfy na dowóz bydła zarodowego.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Międzynarodowa komisja badań rynku mleczarskiego.

Od dnia 16 kwietnia b. r. począwszy będzie obradować w Rzymie „międzynarodowa komisja badań", której zadaniem będzie ustalenie wytycznych, zmierzających do uzdrowienia światowego rynku mleczarskiego.

Komisję tę powołuje do życia z inicjatywy Sekretarjatu Ligi Narodów, Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie w porozumieniu z Międzynarodową Federacją Mleczarską. Należy nadmienić, że inicjatywa ta pozostaje w ścisłym związku z wnioskiem polskiej delegacji oraz odnośną uchwałą powziętą przez Komisję dla spraw produkcji w ramach światowej konferencji gospodarczej w Londynie w maju ub. r.

Porządek obrad „Komisji badań" na jej sesji rzymskiej w kwietniu b. r. obejmuje następujące zagadnienia:

1) ustalenie listy produktów mleczarskich, w zakresie których należałoby przystąpić do akcji międzynarodowej;

2) rozważanie potrzeby i możliwości regulowania produkcji, handlu zewnętrznego i cen;

3) w dalszym ciągu obrad zadaniem Komisji będzie udzielenie odpowiedzi zasadniczej, czy jakakolwiek akcja, zmierzająca w powyższych kierunkach jest wskazana, oraz jakie winny być jej wytyczne.

Do wzięcia udziału w obradach wymienionej Komisji przez delegatów zostały zaproszone następujące państwa: Danja, Estonja, Irlandja, Finlandja, Węgry, Łotwa, Litwa, Norwegja, Holandja, Polska, Szwecja, Rosja, Australja, Nowa-Zelandja, Francja, Anglja i Kanada.

HISZPANJA.

Zniesienie zakazu przywozu do Hiszpanji ziemniaków z Polski.

Obowiązujący na podstawie zarządzenia władz hiszpańskich z dnia 3 listopada 1931 r. zakaz przywozu do Hiszpanji ziemniaków z Polski został obecnie uchylony. O zniesieniu tego zakazu zostało powiadomione poselstwo Polskie w Madrycie notą Ministerstwa Stanu Republiki Hiszpańskiej z dnia 3 stycznia 1934 r.

Dotychczasowe utrudnienia w zakresie wwozu do Hiszpanji polskich ziemniaków były motywowane przez władze hiszpańskie względami natury fitosanitarnej (ochrony roślin uprawnych przed chorobami i szkodnikami tych roślin). Po oficjalnem stwierdzeniu przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, że w Polsce nie występuje groźny szkodnik ziemniaków, zwany stonką Colorado (Doriphora decemlimata), o którego najbardziej w tym wypadku chodziło, władze hiszpańskie wysunęły, jako argument, uzasadniający potrzeby utrzymania w mocy powyższego zakazu, fakt, że Polska nie posiada przepisów fitosanitarnych, dotyczących przywozu roślin z zagranicy, któreby w dostatecznej mierze uwzględniały zagadnienia ochrony przed zwalczeniem stonki Colorado do Polski, co przy wpuszczeniu polskich ziemniaków do Hiszpanji mogłoby pośrednio zagrażać wprowadzeniem tam tego szkodnika.

Ponieważ nowe polskie przepisy fitosanitarne, zawarte w § 17-ym rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 4 października 1933 r. — o postępowaniu celnem (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 552) zabezpieczają formalnie przed zawleczeniem stonki Colorado (jak też szeregu innych niebezpiecznych chorób i szkodników roślin) wraz z sprowadzanemi z zagranicy roślinami — i ta przeszkoda dla pozyskania dla naszych ziemniaków rynku hiszpańskiego, przynajmniej ze względu na ochronę roślin, została usunięta. Wspomniana wyżej ustawa podkreśla, że na postanowienie o zniesieniu omawianego zakazu wpłynęło również to, że w Polsce istnieje należycie postawiona kontrola zdrowotności ziemniaków wysyłanych zagranicę.

Przy przywozie do Hiszpanji ziemniaków muszą one być zaopatrzone w świadectwa zdrowotności, wystawione według ustalonego wzoru przez oficjalną służbę ochrony roślin kraju wysyłającego. Nadto każda przesyłka musi być zaopatrzona w świadectwo pochodzenia, stwierdzające, że dane ziemniaki pochodzą z Polski. Przywóz ziemniaków z Polski dopuszczany jest tylko drogą morską z wykluczeniem postojów statków wiozących ziemniaki w portach francuskich, co, jak wiadomo, ma na celu uchronienie przed zawleczeniem do Hiszpanji stonki Colorado, który to szkodnik jest rozpowszechniony niemal w całej Francji.

Niezależnie od powyższych formalności przesyłki ziemniaków mogą być poddawane badaniu pod względem zdrowotności w portach hiszpańskich przez przedstawicieli tamtejszej służby ochrony roślin.

Powyższe więc zarządzenia władz hiszpańskich otwierają nowe możliwości dla zbytu polskich ziemniaków.

WŁOCHY.

Warunki importu ziemniaków do Italji.

Na mocy dekretu ministerjalnego z dnia 3 marca 1927 roku, ogłoszonego w „Gazetta Ufficiale" Nr. 73 z dn. 29 marca 1927 r. istnieje obecnie zakaz przywozu ziemniaków do Italji. Utrzymując zasadniczo powyższy zakaz w mocy, władze italskie przyznały dekretem z dn. 10 lipca 1933 r. (Gazetta Ufficiale Nr. 163 z dn. 15. VII. 1933 r.) — w drodze wyjątku — koncesję na przywóz do Italji, w terminie do dn. 30 kwietnia 1934 r. 15.000 tonn ziemniaków, przeznaczonych wyłącznie do sadzenia. Import powyższy jest dopuszczalny tylko z krajów, w których kwalifikacja ziemniaków pod względem odmianowym jest postawiona na poziomie odpowiadającym wymaganiom rolnictwa i handlu ziemniakami w Italji.

Pozwolenia na przywóz sadzeniaków — w myśl powyższego — są wydawane przez Królewską Stację Patologji Roślin w Rzymie tym italskim organizacjom rolniczym, względnie firmom handlującym, które według uznania wymienionej Stacji dają dostateczną gwarancję, że

wpuszczone ziemniaki zostaną przeznaczone wyłącznie do reprodukcji.

Sadzeniaki winny być transportowane w workach, zaplombowanych przez służbę ochrony roślin kraju eksportującego. Ponadto każda przesyłka (transport) winna być zaopatrzona w świadectwo kwalifikacyjne, stwierdzające czystość odmianową ziemniaków, a także w świadectwo fitopatologiczne, stwierdzające ich zdrowotność.

Świadectwo fitopatologiczne powinno stwierdzać: 1) że zawarte w przesyłce ziemniaki zostały zbadane i są wolne od raka ziemniaczanego, mola ziemniaczanego oraz innych objawów chorobowych i, że pochodzą w całości z plantacji (piejsce pochodzenia) w. . . . ;

2) że w miejscowości, w której zawarte w przesyłce ziemniaki zostały wyprodukowane, nie występują następujące choroby i szkodniki: Gynchytrium endobioticum, Doriphora decemlineata, Phthorimaca operculella, Heterodera rostochiensis, Epithrix cucumeris;

3) że w promieniu 200 km dokoła miejsca produkcji ziemniaków nie stwierdzono szkodnika Doriphora decemlineata i w promieniu conajmniej 2 km nie stwierdzono żadnych innych wyżej wymienionych chorób i szkodników;

4) że ziemniaki są w nowych, nieużywanych workach, opatrzonych plombami oficjalnej służby ochrony roślin i są wolne od domieszki ziemi. Dalej opis przesyłki powinien zawierać: nazwę odmiany ziemniaków, kwalifikację (elity, oryginalne, odsiewy), wagę przesyłki, rodzaj opakowania, liczbę i znaki opakowań, numer wagonu, nazwiska i adresy nadawcy i odbiorcy.

Zmiany celne.

W „Gazetta Ufficiale" z dn. 26 stycznia 1934 r. Nr. 21 został ogłoszony dekret królewski z dn. 11 stycznia b. r. Nr. 20, który w sposób zasadniczy zmienia dotychczasowy system celny, stosowany przy imporcie bydła rogatego. Dotychczas bydło było clone od sztuki, obecnie cło ma być pobierane od wagi, równocześnie stawki celne zostały kilkakrotnie podwyższone. Prócz tego podniesiono także cło na drób żywy oraz mięso świeże i mrożone.

Obecne cło (jako autonomiczne) na powyższe artykuły przedstawia się w sposób następujący:

Poz. 4.	woły	150 lir. za q (żywej wagi)
„ 5.	byki	150 „ „ „ „ „
„ 6.	krowy	150 „ „ „ „ „
„ 7.	jałówki i byczki	170 „ „ „ „ „
„ 8.	cielęta	
	a) wagi do 300 kg.	250 „ „ „ „ „
	b) powyżej 300 kg.	220 „ „ „ „ „
„ 12.	drób	100 „ „ „ „ „
„ 19.	mięso nieprzyprawione (z wyjątkiem drobiu, dziczyzny i t. d.)	
	a) świeże	300 „ „ „ „ „
	b) mrożone	270 „ „ „ „ „

Niniejsze rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. j. z dniem 26 stycznia 1934 r.

S T A T Y S T Y K A

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz żyta i pasz za 100 kg. w złotych w Polsce

ROK I MIESIĄC		Bydło rog. krowy i jałówki w Poznaniu	Trzoda chlewna śred. 4 gat. w Poznaniu	Mleko za 100 litrów loco stacja załadunk.	Masło (I gatunek) w Warszawie	Otręby żytnie na giełdzie Warsz.	Makuchy na giełdzie Warszawsk. lniane	Makuchy na giełdzie Warszawsk. rzepakowe	Siano u produc.	Ziemniaki (fabryczne) u produc.	Żyto na giełdzie Warszawsk.
1926/27		120,77	211,55	38,09	623,00	25,99	41,56	30,79	7,83	7,48	41,56
1927/28		132,38	202,74	38,72	428,00	28,39	49,66	39,43	8,72	7,12	43,79
1928/29		135,37	209,23	41,66	668,00	24,63	49,65	40,16	14,96	6,71	34,54
1929/30		115,72	222,77	34,79	570,00	12,77	38,81	29,92	7.72	3,72	21,99
1930/31		88,96	131,96	28,75	477,00	14,31	31,04	21,98	7,85	4,87	21,82
1931/32		57,45	100,18	22,63	377,00	14,94	24,49	18,60	7,95	3,70	25,09
1932/33		45,02	94,64	18,00	323,00	9,69	19,75	15,41	5,44	2,88	17,87
1933	VIII	49,66	95,80	18,00	325,00	8,07	17,98	13,83	4,29	3,34	15,15
	IX	53,22	101,31	16,00	321,00	7,96	16,54	13,30	4,20	2,84	14,38
	X	53,47	95,85	18,00	355,00	8,30	16,37	13,73	4,39	2,74	14,50
	XI	50,73	86,06	18,00	339,00	9,39	18,45	14,59	4,51	2,88	14,50
	XII	49,64	81,25	18,00	340,00	9,50	18,94	14,75	4,53	3,16	14,50
1934	I	47,08	78,90	15,00	266,00	9,00	17,99	14,36	4,55	3,18	14,50
	II	49,33	75,49	15,00	326,00	8,75	17,49	14,07	—	—	14,50

Stosunek cen produktów hodowli do cen żyta i pasz.

ROK I MIESIĄC		Stos. cen ż. w. bydła do cen żyta	siana	ziemniaków	Stos. cen ż. w. trzody chlewnej do cen żyta	jęczmienia	ziemniaków	Stosunek ceny mleka do cen żyta	otrąb żytnich	makuchów lnian.	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	Stosunek ceny masła do cen żyta	otrąb żytnich	makuchów lnian.	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków
1926/27		2,91	15,42	16,15	5,09	5,48	28,28	0,92	1,47	0,92	1,24	4,86	5,09	14,99	23,97	14,99	20,03	79,57	83,26
1927/28		3,14	15,75	19,29	4,63	4,53	28,47	0,88	1,36	0,78	0,98	4,44	5,45	14,34	22,12	12,65	15,93	72,02	88,20
1928/29		3,92	9,05	20,17	6,06	5,73	31,18	1,21	1,69	0,84	1,04	2,78	6,21	19,34	27,12	13,45	16,73	44,65	99,55
1929/30		5,26	14,99	31,11	10,13	8,34	59,88	1,38	2,72	0,90	1,16	4,51	9,35	25,92	44,64	14,69	19,05	73,83	153,23
1930/31		4,08	11,33	18,27	6,05	5,15	27,10	1,32	2,01	0,93	1,13	3,66	5,90	21,86	33,33	15,37	21,70	60,76	97,95
1931/32		2,30	7,23	15,53	3,99	4,07	27,08	0,90	1,51	0,92	1,21	2,85	6,12	15,03	25,23	15,39	20,27	47,42	101,89
1932/33		2,52	8,27	15,63	5,30	—	32,86	1,01	1,86	0,91	1,17	3,31	6,25	18,07	33,33	16,35	20,96	59,38	112,15
1933	VIII	3,28	11,58	14,87	6,32	—	28,68	1,19	2,28	1,00	1,30	4,20	5,39	21,45	40,27	18,08	23,50	75,76	97,31
	IX	3,70	12,67	18,74	7,05	6,43	35,67	1,11	2,01	0,97	1,20	3,81	5,63	22,32	40,33	19,41	24,14	76,43	113,03
	X	3,69	12,18	19,51	6,61	6,09	34,98	1,24	2,17	1,10	1,31	4,10	6,57	24,48	42,77	21,69	25,86	80,67	129,56
	XI	3,50	11,25	17,61	5,94	5,57	29,88	1,24	1,92	0,98	1,23	3,99	6,25	23,38	36,10	18,37	23,24	75,17	117,71
	XII	3,42	10,96	15,71	5,60	5,33	25,71	1,24	1,89	0,95	1,22	3,97	5,70	23,45	35,79	17,95	23,05	75,06	107,59
1934	I	3,25	10,35	14,81	5,44	5,17	24,81	1,03	1,67	0,83	1,04	3,30	4,72	18,34	25,11	14,79	18,52	58.46	83,65
	II	3,40	—	—	5,21	4,91	—	1,03	1,71	0,86	1,07	—	—	22,48	37,26	18,64	23,17	—	—